

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 2.50, bez odnośnika zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD” Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA” Katowice, ul. Teatralna 12. „GODZIANIN” Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PÓDKOŃSKI” Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64
„ROBOTNIK RADOMSKI” Radom, ul. Kelles-Krauz 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI” Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI” Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI” Wilno ul. Dąbrowskiego 12.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaopiniowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Szczegóły podpisania układu w Monachium Historia ósmiu godzin decydujących o przyszłości Europy

Koła niemieckie podają następujące szczegóły podpisania układu czterech mocarstw:

Rokowania, narady i rozmowy czterech premierów trwały przeszło 8 godz. Po uzgodnieniu wszystkich punktów podpisał kanclerz Hitler o godz. 0.28, jako pierwszy, układ czterech mocarstw w dwóch egzemplarzach oraz załączoną do układu mapę ludnościową Czechosłowacji z wykreślonymi obszarami sudeckimi, które zostały odstąpione Rzeszy. Następnie położyli swe podpisy: premier brytyjski Chamberlain, szef Rządu włoskiego Mussolini i premier francuski Daladier. Fotografowie utrwalił ten pamiętny moment, w którym mężowie stanu czterech wielkich krajów Europy położyli końcowy podpis. Dla aktu podpisania, jak i dla dokonania uprzednio ostatniego czytania układu i czterech dodatkowych deklaracji zebrały się w gabinecie kanclerza wszystkie biorące udział bezpośrednio w rozmowach osoby. W wielkich fotelach klubowych zasiadli przy okrągłym stole w pół koła, przy wielkim kominku, pod portretem pierwszego kanclerza niemieckiego Ottona von Bismarcka czterej szefowie Rządów ze swymi współpracownikami. W kole tym znajdowali się m. in.: włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, generał sekretarz na Quai d'Orsay, Leger i sir Horace Wilson, dalej

ambasadorowie berlińscy Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii. Ze strony niemieckiej obecni byli przy tej ceremonii: gen. feldmarszałek Goering, zastępca kanclerza Rudolf Hess, minister Rzeszy von Neu-

rath, sekretarz stanu von Weizsaecker, jak również kilka osób z ministerium spraw zagranicznych Rzeszy i otoczenia kanclerza.

Przed podpisaniem nastąpiło ostatecznie czytanie układu. Radca le-

gacyjny, dr. Schmidt, odczytał układ w językach niemieckim i angielskim, a ambasador Francois Poncet w języku francuskim.

Po krótkiej rozmowie na temat treści dodatkowych deklaracji roz-

poczęło się podpisywanie. Gdy wszystkie dalsze, pozostające otwartymi, kwestie zostały wyjaśnione, podpisane zostały w tej samej kolejności, co i układ główny, dodatkowe dokumenty, a więc w

sprawie zagadnienia mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji, o gwarancji przyszłej Czechosłowacji i o składzie przewidzianej w układzie komisji międzynarodowej.

Kierownicze osobistości zagraniczne wpisały się następnie, na prośbę kanclerza, do księgi gości pałacu kanclerskiego. Gdy wszystkie formalności zostały zakończone, kanclerz Hitler pożegnał się z szefami Rządów zagranicznych. Wyraził on im równocześnie, w imieniu narodu niemieckiego podziękowanie za ich wysiłki i dodał, że z pewnością ich własne narody będą równie szczęśliwe, jak naród niemiecki z tego, że zdolano doprowadzić kryzys do szczęśliwego zakończenia. Następnie kanclerz serdecznie uściśnął ręce Mussoliniego, Chamberlaina i Daladier, po czym premier brytyjski, Neville Chamberlain, oświadczył ze swej strony, iż dla niego osobliwie sprawiła wielką radość przybycie do Monachium. Jest on przekonany, że naród angielski podzieli uczucia, o których mówił przed chwilą kanclerz.

W końcu kanclerz Hitler pożegnał się raz jeszcze szczególnie serdecznie z trzema szefami Rządów i ich otoczeniem.

Po końcowym posiedzeniu konferencji, Daladier odbył z Chamberlainem prawie godzinny rozmowę. Jak przypuszczają, obaj premierzy ustalili wspólnie tekst pisma, zawierającego Pragę o zawartym porozumieniu. (PAT).

Jakie okręgi i miejscowości mają być natychmiast Obsadzone Przez Wojska Rzeszy

Mussolini znowu przysięgał że wycofa swoje wojska z Hiszpanii

Włóg informacyj z miarodajnych kół niemieckich, wymienione w punkcie 4-ym układu czterech mocarstw 4 okręgi sudecko-niemieckie, które mają być obsadzone przez wojska niemieckie w czasie od 1 do 7 października, obejmują następujące miejscowości. (O przyłączenie dalszych obszarów rozstrzygnie plebiscyt):

OKRĘG 1-Y, KTÓRY OKUPOWANY MA BYĆ 1 I 2 PAŹDZIERNIKA znajduje się na południowo-zachodniej granicy Czechosłowacji w południowej części lasu czeskiego, t. zn. na północ od Passau i Linzu. Obejmuje on z większych miejscowości Wallern i Hohenfurth, jak również szereg innych miejscowości, przede wszystkim w dolinie rzeki Moldawy.

2-GI OKRĘG, KTÓRY MA BYĆ OBSADZONY 2 I 3 PAŹDZIERNIKA, znajduje się na północnej granicy Czechosłowacji i obejmuje m. in. większe miejscowości Bodenbach, Tetschen, Friedland, Schoen-

linde, Gross-Schenau, Schluckebau, Rumburg i Warnsdorf. **NAJWIĘKSZY Z TYCH CZTERECH OKRĘGÓW JEST 3-CI**. Ma on być obsadzony w dniach 3, 4, 5 października. Obejmuje on przede wszystkim znany Egerland z wielkimi miastami Eger, Karlsbad, Joachimsthal, Marienbad, Tschau, Neudorf, Chodan, Fischern, Falkenau, Kaaden, Sebastiansberg, Graslitz, Asch, Franzensbad, Neumarkt, Hostau i szereg innych miejscowości.

CZWARTY OKRĘG (obsadzenie nastąpi 6 i 7 października) leży na północno-wschodniej śląskiej granicy Czechosłowacji i obejmuje m. in. miejscowości: Jaegerndorf, Freu-

denthal, Freiwaldau, Altstadt i Jauernig.

Układ czterech mocarstw w sprawie sudeckiej ustala dla ewakuacji obszarów, odstępowanych Rzeszy Niemieckiej, daty wcześniejsze, niż projektowały W. Brytania i Francja.

Jak twierdzą w kołach politycznych Londynu, ustępstwa brytyjsko-francuskie pod tym względem poczynione zostały wzamian za przyrzeczenie strony niemieckiej i włoskiej

DOKONANIA PEWNYCH USTĘPSTW, O ILE CHODZI O HISZPANIĘ.

Mussolini przyrzec miał, że obecnie przeprowadzi

FAKTYCZNE WYCOFANIE T. ZW. OCHOTNIKÓW WŁOSKICH.

Podobną zgodę wyrazić miał również kanclerz Hitler.

Co do oddziałów międzynarodowych, które obsadzić mają obszar plebiscytowy, to — według kursujących w Londynie wiadomości — obszar ten okupowany będzie przez legion brytyjski, t. zn. brytyjski związek byłych kombatan-tów.

LEGION BRYTYJSKI WYSLAC MA NA TEREN PLEBISCYTOWY 50.000 LUDZI, którzy pełnić będą swą funkcję, mając tylko na ramieniu stosowne odznaki.

Teraz będą dzielili Hiszpanię? Chamberlain jedzie do Mussoliniego załatwić sprawę Hiszpanii

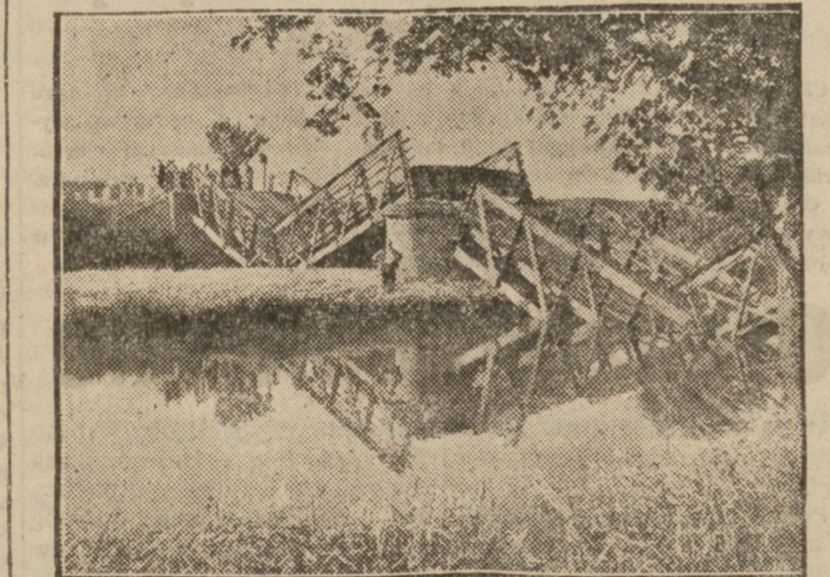
Korespondent PAT. w Londynie dowiaduje się, że premier Chamberlain, gdy w sytuacji międzynarodowej nastąpi uspokojenie, zamierza udać się w dwutygodniową wycieczkę morską. Premier z małżonką udałby się na jachcie motorowym admiralisty brytyjskiej „Enchantress” na Morze Śródziemne. W czasie tej podróży gdzieś w pobliżu Korsyki lub Sardynii miałyby nastąpić spotkanie z Mussolinim przy udziale premiera francuskiego Daladier. Chamberlain, Daladier i Mussolini omówiliby przy tej sposobności całokształt spraw śródziemnomorskich, a zwłaszcza sprawę likwidacji wojny domowej w Hiszpanii. Data wyjazdu Chamberlaina nie jest jeszcze ustalona. Jeżeli sytuacja międzynarodowa pozwoli na podróż premiera w październiku, to Chamberlain wyjechałby między 10 a 25 tego miesiąca. Gdyby jednak odbycie podróży w październiku okazało się niemożliwe, to podróż nastąpiłaby dopiero w grudniu przed Bożym Narodzeniem, w czasie przerwy świątecznej parlamentu, który — jak wiadomo — zbiera się na nową sesję 1 listopada i Odracza się na święta w połowie grudnia.

Zarządzone wybory do Rad Miejskich Warszawy, Łodzi i Poznania

Minister spraw wewnętrznych zarządził wybory do Rady Miejskiej w Warszawie. Głosowanie, w myśl tego zarządzenia, odbędzie się w niedzielę dnia 18 grudnia br.

W tym samym terminie zarządzone zostały przez wojewodów wybory rad miejskich w Łodzi i Poznaniu. (PAT).

Wysadzone mosty na granicy Niemiec i Czechosłowacji



Międzynarodowa Komisja która ma dokonać rozbiór Czechosłowacji

Członkowie ustanowionej w czwartek Komisji Międzynarodowej opuścili wczoraj rano Monachium, udając się drogą powietrzną do Berlina. Komisja ta składa się z akredytowanych w Berlinie ambasadorów Anglii, Francji i Włoch, sekretarza stanu w ministerium spraw zagranicznych Rzeszy, von Weizsaeckera, oraz przed-

stawiciela Czechosłowacji. Ma ona ukonstytuować się w Berlinie. Jak słychać, Czechosłowację reprezentować będzie w komisji poseł czeski w Berlinie, Mastny. Uważają za możliwe, że poszczególne przedstawiciele rządów w komisji zasięgać będą rad ekspertów, przy czym chodzić tu będzie szczególnie o at-taches wojskowych w Berlinie.

Polska i Czechosłowacja

Jak nam komunikują, Rząd polski oczekuje w godzinach najbliższych odpowiedzi Rządu czechosłowackiego na żądania polskie w sprawie Śląska Zaolzańskiego. Po otrzymaniu tej odpowiedzi Rząd polski powzięnie decyzję co do dalszych kroków.

Wiadomość tę podajemy w ostatniej chwili przed zamknięciem numeru.

Na frontach Chin Ogromne straty Japończyków

Komunikat chiński donosi, że w sytuacji na północnym brzegu Jang-Tse istotne zmiany nie nastąpiły. Ataki chińskie skierowane są na odcinku między Kwangsi a rzeką, by nie dopuścić przeciwnika do utworzenia nieprzerwanego frontu. Straty są bardzo znaczne po obu stronach.

Na południowym brzegu Chińczycy usiłują odebrać utracony Tien-czianszen. Próby Japończyków prze-bicia się przy pomocy okrętów w górę rzeki Jang-Tse zawiodły wobec huraganowego ognia chińskiej baterii nadbrzeżnych. Kilka japońskich okrętów zostało poważnie uszkodzonych.

Po ostatnich walkach na odcinku Jang-Tse przybyło do Szanghaju kilka transportów, które przewoziły 5.800 rannych i 3.800 zabitych Japończyków. Dowództwo japońskie usiłuje w miarę możności przewieźć ciało każdego poległego żołnierza do jego rodzinnych stron. W prow. Szansi wciąż trwają walki w rejonie Utaisza. Japończycy nacierali na pozycje chińskie kolumnami, lecz musieli się cofnąć, ponosząc znaczne straty. Jedną z kolumn japońskich, liczącą ponad 1.000 żołnierzy, została zaatakowana i kompletnie prawie zniszczona. Walki partyzanckie nie ustają w całym rejonie m. Tajnan.

Wyniki konferencji czterech w Monachium

Plan oddania Niemcom obszarów sudeckich

Ewakuacja od 1 do 10 października - Obszary plebiscytowe Prawa ludności polskiej mają być zaspokojone

Niemieckie Biuro Informacyjne podaje, że w nocy z czwartku na piątek o godz. 0.30 podpisany został przez Hitlera, Mussoliniego, premiera brytyjskiego i premiera francuskiego układ o warunkach i sposobach odstąpienia obszaru sudecko-niemieckiego.

Tekst umowy czterech

Tekst układu według Niemieckiego Biura Informacyjnego brzmi:

- 1) Ewakuacja obszaru sudecko-niemieckiego rozpoczyna się 1 października.
- 2) Wielka Brytania, Francja i Włochy oświadczają, że ewakuacja tego obszaru przeprowadzona zostanie do 10 października. Rząd czechosłowacki ponosi odpowiedzialność za to, że ewakuacja dokonana zostanie bez uszkodzenia istniejących obiektów.
- 3) Sposoby ewakuacji zostaną ustalone w szczególności przez Komisję Międzynarodową, która składać się będzie z przedstawicieli Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Czechosłowacji.
- 4) Obsadzanie stopniowo obszarów o przeważającej ludności niemieckiej przez wojska niemieckie rozpocznie się 1 października. Wskazane na załączonej mapie cztery okręgi zostaną obsadzone przez wojska niemieckie w następującej kolejności: okręg oznaczony nr. 1, obsadzony będzie w dniach 1 i 2 października, okręg nr. 2 — w dniach 2 i 3 października, okręg nr. 3 — w dniach 3, 4 i 5 października oraz okręg nr. 4 w dniach 6 i 7 października. Pozostały obszar o przeważającym charakterze niemieckim zostanie określony niezwłocznie przez wyżej wymienioną komisję międzynarodową i obsadzony do dn. 10 października.
- 5) Wymieniona w punkcie 3 komisja międzynarodowa określi te obszary, w których ma się odbyć plebiscyt. Obszary te będą obsadzone przez formacje międzynarodowe aż do zakończenia plebiscytu.

Dzień plebiscytu nie może przypaść później, aniżeli na koniec listopada.

6) Ostateczne ustalenie granic dokonane będzie przez Komisję Międzynarodową. Komisja ta uprawniona jest do zalecenia czterem mocarstwom w określonych wyjątkowych wypadkach nieznacznych odchylić od ściśle etnograficznego określenia stref, które mają być przekazane bez plebiscytu.

7) Przewidziane zostaje prawo optowania dla przesiedlenia się na obszary odstępowane i dla opuszczenia tych obszarów. Z prawa opcji należy skorzystać w ciągu 6 miesięcy od chwili zawarcia niniejszego porozumienia.

Rząd czechosłowacki zwolni w ciągu 4 tygodni od dnia zawarcia tego porozumienia wszystkich tych Niemców sudeckich od ich obowiązków wojskowych i policyjnych, którzy życzyć sobie będą tego zwolnienia. W tym samym okresie czasu Rząd czechosłowacki zwolni więźniów politycznych niemiecko-sudeckich.

Przewidziana w porozumieniu komisja składać się będzie z sekretarza w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy i z akredytowanych w Berlinie ambasadorów Anglii, Francji i Włoch oraz mianowanego przez Rząd Czechosłowacki.

Na frontach Chin

Wedle doniesień japońskiej kwatery głównej, fortyfikacje Tien-Kat-Czen, zostały w czwartek przed południem zdobyte przez wojska japońskie.

W przeciwieństwie do rozwoju

Opór chiński czyni sytuację najeźdźców coraz cięższą

Minister Spraw Zagranicznych gen. Ugaki podał się do dymisji. Jak donosi agencja „Domei”, dymisja nastąpiła na skutek sprzeciwu gen. Ugaki w sprawie powołania do życia centralnego urzędu do spraw chińskich.

Poza ministrem Spraw Zagranicznych Ugaki podał się do dymisji

wypadków na północy brzegu rzeki Jang-Tse wojska chińskie rozlokowane na południowym brzegu, stawiają ofiarny opór. (ATE).

sji doradcy dyplomatyczni Sato i Arita oraz parlamentarny wiceminister spr. zagr. Matsumoto. Tekę spr. zagr. objął prowizorycznie premier ks. Konoje.

Zmiany w tonie rządu japońskiego, dowodzą, że sytuacja w Chinach zaczyna być niepokojąca.

Na froncie Ebro Republikanie zdobywają tereny

Komunikat hiszpańskiego ministerstwa wojny donosi, że na froncie rzeki Ebro na drodze do Gandesa trwają niezwykle zacięte walki, przy czym obie strony przechodzą usławnie do ataków kontrataków.

Pomimo niepomyślnej pogody wojska republikańskie posunęły się naprzód i odzyskały wzgórze 371, położone w masywie górskim Colloroso oraz wzgórze 281, położone nieco na południe od poprzedniej pozycji.

Wszystkie kontrataki wojsk powstanczych zostały odparte. Powstańcy poprzedniego dnia posuwają się od przełęczy Ducoso zajęli wzgórze 371 i 281. W czwartek rano oddziały rządowe po gwałtownym ataku artyleryjskim odzyskały utracony teren, zdobywając szturmem oba wzgórza. Walki toczyły się do godzin po południowych z udziałem ciężkiej artylerii, czołgów i lotnictwa. Z powodu długotrwałych deszczów walki były bardzo utrudnione.

Gwarancja Niemiec i Włoch zależna od rozstrzygnięcia sprawy polskiej i węgierskiej

Dodatkowe oświadczenie układu brzmi:
SZEFOWIE RZĄDÓW CZTERECH MOCARSTW OŚWIADCZAJĄ, ŻE JEŻELI ZAGADNIENIE MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ I WĘGERSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI NIE ZOSTANIE UREGULOWANE W CIĄGU TRZECH MIESIĘCY W DRODZE POROZUMIENIA POMIĘDZY ZAINTERESOWANYMI RZĄDAMI, STANOWIC BĘDZIE ONO PRZEDMIOT NASTĘPNEJ KONFERENCJI SZEFÓW RZĄDÓW CZTERECH MOCARSTW.

Rząd Wielkiej Brytanii i Rząd Francuski podpisał powyższe porozumienie na tej podstawie, iż podtrzymują ofertę zawartą w paragrafie 6 propozycji angielsko-francuskiej z dn. 19 września, dotyczącej międzynarodowej gwarancji nowych granic państwa czechosłowackiego przed niesprowokowaną napadą. Z chwilą, gdy zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji będzie uregulowane, Niemcy i Włochy udzielą również ze swej strony gwarancji Czechosłowacji.

Na Śląsku za Olzą

PAT podaje:

W nocy w Trzyńcu został wysadzony w powietrze czeski pomnik wolności.

W powiecie frydeckim, gdzie do tychu panował względny spokój i nie dochodziło do jaskrawych incydentów, ostatnio zanotowano wiele poważnych starć pomiędzy ludnością Polską a Czechami. Poprzednio, nocy słyszano w Morawskiej Ostrawie i w Zagłębiu Karwińskim liczne detonacje z okolic Polskiej Ostrawy.

W Łyżbicach koło Trzyńca żandarmeria czeska przeprowadziła w środę wiele rewizji domowych, poszukując ukrytej broni. W nocy została wysadzona czeska szkoła ludowa w Łyżbicach.

Jak donosi PAT, masowe zwalnianie robotników polskich w zakładach hutniczych i przemysłowych w Trzyńcu, Witkowicach, Karwinie i t. d. trwa nadal.

PAT donosi: w nocy z dn. 27 na 28 b. m. został na pograniczu polsko-czeskim ostrzelany przez Czechów polski posterunek graniczny. Liczne strzały karabinowe były skierowane na budynek strażnicy granicznej w punkcie przejścia w Górną Leszno na Śląsku Cieszyńskim.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało na ręce poselstwa czechosłowackiego w Warszawie protest z ostrzeżeniem.

W nocy w Cieszynie rozległa się silna detonacja. Jak się okazało, rzucano kilka granatów ręcznych na czeski budynek strażniczy przy moście w Cieszynie. Budynek został uszkodzony, wszystkie okna zarówno w budce, jak i w położonym po przeciwnej stronie domu, zostały rozbite. Rano na miejsce wypadku przybyła czeska komisja śledcza.

Likwidacja warsztatów kolejowych w Boguminie

CIESZYN, (PAT). W związku z ostatnimi wypadkami na Śląsku Zaolzańskim, Czesi przystąpili do likwidowania jednych z największych w Czechosłowacji warsztatów kolejowych w Boguminie, który tworzy najważniejszy węzeł komunikacyjny

na Śląsku Zaolzańskim. W ciągu 2 dni t. j. środy i czwartku, wywołano pośpiesznie maszyną i urządzeniami warsztatów do Przerowa. również akta i archiwa urzędów w Boguminie zostały wywiezione w głąb Moraw.

Oredzie papieskie

W piątek o godz. 19.30 Papież wygłosił przez radio następujące oredzie:

Podczas gdy miliony ludzi żyje w niepokojach w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny i wobec groźby masakry i zniszczenia, jakich dotychczas nie było, przyjmujemy do naszego ojcowskiego serca twórcę naszych synów i wzywamy biskupów i kler oraz wiernych, aby zjednoczyli się z nami w atnej i usilnej modlitwie o zachowanie pokoju w sprawiedliwości i miłosierdziu. Niechaj lud wiernych ucieknie się raz jeszcze do tej potęgi nieuzbrojonej,

Z Ligi Narodów

Odbyło się krótkie posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, na którym przyjęto wiele raportów oraz powzięto rezolucję wyrażającą sympatię dla pokojowej interwencji prezydenta Roosevelta. (ATE).

lecz niewyciężonej, jaką jest modlitwa, aby Bóg, w którego rękach znajdują się losy świata, podtrzymał w Rządach zaufanie do dróg pokojowych, do lojalnych rozmów i trwałych umów oraz natchnął wszystkich, zgodnie z często powtarzonymi słowami pokoju, uczuciami i czynami, zdolnymi pokoić i ulatwić i oprzeć go na trwałych podstawach prawa i wskazań ewangelicznych".

Następnie Papież, wspomniawszy o modlitwach wznoszonych za Papieża i pokój świata dodaje: „Za pokój ten ofiarujemy również nasze życie, które dzięki tym modlitwom Bóg nam przedłużył, niechaj Pan życia i śmierci zechce zabrać nam bezcenny dar życia i tak już długiego, bądź też niechaj zechce przedużyć jeszcze nasze dni pracy i znoja.

Papież wspominał, że ofiary tej dokonywa w dniu św. Wacława. Na zakończenie Papież udzielił błogosławieństwa. (PAT).

Ustępstwa Rządu Czechosłowacji Odpowiedź, wręczona Rządowi Anglii

Rząd czechosłowacki zredagował odpowiedź na notę brytyjską, zawierającą propozycje stopniowej realizacji projektów francusko-brytyjskich, akceptowanych 21 września przez Pragę jako podstawę rozwiązania zagadnienia Niemców Sudeckich. Odpowiedź ta przyjmuje w zasadzie propozycje brytyjskie co do stopniowej realizacji rzeczonych projektów, zgłaszając jednak i tym razem jeszcze liczne zastrzeżenia.

Odpowiedź czeska doręczona została rządowi brytyjskiemu przed rozpoczęciem monachijskiej konferencji 4-ch.

Agencja Reutera donosi: jak informują z czeskich kół oficjalnych w Pradze, przed konferencją monachijską Rząd czeski zgodził się na dalsze ustępstwa. Oświadczenie to posiada rzekomo charakter oficjalny. Rząd czeski jest gotów ustąpić Niemcom terytorium z ludnością niemiecką powyżej 50 proc. i domagać się jedynie granic tego rodzaju, by pozwoić nowemu państwu czechosłowackiemu na istnienie i obronę. (PAT).

Czechosłowacja wobec alternatywy: albo przyjąć warunki albo pozostać osamotnioną

W czasie przerwy wieczornej premier Chamberlain zaprosił do siebie przebywających w Monachium posła czeskiego w Berlinie Masnego, oraz posła czeskiego w Londynie Masaryka i zakomunikował im zasady porozumienia, ustalone na konferencji w Monachium. Premier polecił im przekazać Rządowi czeskiemu natych-

miast postanowienia konferencji, przy czym zaznaczył, że w RAZIE NIE PRZYJĘCIA PRZEZ RZĄD CZESKI DECYZJI KONFERENCJI W MONACHIUM, MOCARSTWA ZACHODNIE ZGŁASZAJĄ ZUPELNE DESINTERESSEMENT W SPRAWIE EWENTUALNEGO KONFLIKTU, KTÓRYBY WYNIKŁ NA TYM TLE. (ATE).

Sensacyjny artykuł Knickerbockera 1 milion 850 tys. mieszkańców Sudetów przeciw przyłączeniu do Rzeszy

W jednym z dzienników henderskich ukazał się artykuł znanego amerykańskiego reportera politycznego Knickerbockera, który twierdzi, że CONAJMNEJ JEDEN MILION NIEMCÓW SUDECKICH ZAPROTTESTOWAŁ PRZECIWKO WYDANIU TERYTORIUM SU-

DECKIEGO NIEMCOM. Jeżeli do liczby tej dodać jeszcze około 850 tysięcy Czechów, zdaniem Knickerbockera, w tym rejonie zamieszkałych, należy przewidzieć konieczność przesiedlenia 2-ch milionów ludności, o ile terytoria wspomniane przyłączone zostaną do Rzeszy.

Wojska czechosłowackie rozpoczęły już odwrót

ATE donosi z Berlina: Wojska czeskie rozpoczęły odwrót z zajętych przez siebie terytoriów powódź strefy sudeckiej. W szczególności załogi czeskie opuściły Asch, Karlsbad i okolice oraz szeregi innych miejscowości. Brak jeszcze wiadomości z Chebu (Eger) Wojska czeskie pozostawiają przy mostach, fortyfikacjach, węzłach i punktach kolejowych i innych obiektach wojskowych posterunki z materiałami wybuchowymi. (ATE).

NAPAD NIEMIECKI. Na terytorium gminy Reizenheim na pograniczu czesko-niemieckim miał miejsce napad na wysunięte placówki czeskie. Napad wedle relacji czeskich został zorganizowany przez członków legionu sudeckiego, który ogniem karabinów zmusił czeskie posterunki graniczne do wycofania się kilkaset metrów w głąb terytorium republiki. W czasie walki został zabity jeden Niemiec, trzech zaś ciężko rannych. Są również straty w ludziach po stronie czeskiej. (ATE).

Rząd Czechosłowacji zmienia swą siedzibę?

PAT donosi: Wiadomości o zamiarze ewakuowania ośrodków życia państwowego z Pragi potwierdzają szerokie przygotowania, podjęte we wszystkich ministerstwach i innych urzędach, jak również m. in. w Czeskiej Agencji Telegraficznej.

Według informacji z kół parlamentarnych siedziba Rządu przeniesiona by została do miejscowości Turczański św. Marcin. Przed

dwoma dniami cały zapas złota Czechosłowackiego Banku Emisyjnego przewieziony został pod silną eskortą na teren Słowacji. W Pradze ustanowiona została komisja ewakuacyjna, której zadaniem ma być szczegółowe opracowanie planu w tym względzie, a która składa się z przedstawicieli komendy miasta, ministra spr. wewnętrznych i policji. (PAT).

Próba bilansu

Zdarzenia bieżące naprzód w dalszym ciągu. Nie może więc być mowy o bilansie całości położenia międzynarodowego i wyników kilku tygodni minionych. Może być mowa tylko o bilansie tego stadium, tego okresu, który zakończył się na zjeździe monachijskim czterech mocarstw.

Czy rezultat zjazdu oznacza kompromis czy też oznacza zwycięstwo całkowite „Trzeciej” Rzeszy? W pewnym sensie, bardzo ograniczonym, słowo: „kompromis” mogłoby być użyte; jeżeli żądam 100 procent czegoś, dostaję 85 procent, — to strona przeciwna ma podstawy niejakie do twierdzenia, że coś jednak „wywalczyła”. Kanclerz Hitler pomniejszył nie co, niezmiernie, o ile wiem, gdy piszę te słowa (mapy czterech okęgów, które mają być odstąpione etapami przez Czechosłowację „Trzeciej” Rzeszy jeszcze nie posiadamy), żądania co do terytoriów oddawanych bezpośrednio. Kanclerz Hitler zgodził się na to, że terytoria, podlegające plebiscytowi, określi Komisja Międzynarodowa (Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Italia, Czechosłowacja) i że Komisja Międzynarodowa ustali ostatecznie granice, sposoby ewakuacji itp. To jest zakres ustępstw kanclerza Hitlera. Trudno sobie

wszakże wyobrazić, by wynik ostateczny odbiegał znacznie od żądań „Trzeciej” Rzeszy, które czytelnicy znajdują na mapie, reprodukcji przez nas na stronie następczej. W tych warunkach musimy napisać prawdę:

KANCLERZ HITLER ODNIOŚ ZWYCIĘSTWO DUŻE, BARDZO DUŻE.

Jakie będą konsekwencje nieuniknione? Zreasumujemy je obiektywnie raz jeszcze jeden:

1) poważny wzrost potęgi mo-

carstwowej „Trzeciej” Rzeszy — politycznej, gospodarczej i militarnej;

2) przeważająca rola „Trzeciej” Rzeszy w Europie Środkowej;

3) duże osłabienie powagi mocarstw zachodnich, jako „gwarantów bezpieczeństwa europejskiego”, że użyję formuły p. Chamberlaina;

4) zredukowanie stanowiska Czechosłowacji w Europie do roli „mniejszego państwa”, poniekąd „neutralnego”;

5) likwidację systemu sojuszków francuskich w Europie Środkowej i Wschodniej; przypuszczam, że we Francji wzrosną nastroje na rzecz tezy: „Granice Francji kończą się nad Renem”;

6) poważne przesunięcie stosunku sił pomiędzy „Trzecią” Rzeszą a Polską na naszą niekorzyść (nawet przy najlepszym

dla nas załatwieniu sprawy Śląska Zaolzańskiego).

Jak widzimy, bilans nie wygląda imponująco; jest to bilans ujemny.

Rozporządza on jednym „plusem” — nie bylejakim:

NIEMA WOJNY.

Narody, które nie życzą sobie hegemonii „Trzeciej” Rzeszy, będą musiały zapytać swoich kierowników:

czy za ten „plus” trzeba było ISTOTNIE zapłacić aż tak olbrzymią cenę?

I... na jak długo?

Cztery mocarstwa rozstrzygnęły. Cztery mocarstwa powie działa zarazem, że jeżeli w ciągu trzech miesięcy Polska i Czechosłowacja nie rozwiążą same w drodze porozumienia spraw spornych pomiędzy nimi, — w takim razie zbierze się znowu „konferencja szefów rządów czte-

rech mocarstw”. Albowiem, jak ktoś kiedyś mądrze powiedział: „każdy precedens jest matką precedensów”.

Tu leży problem, na który cała opinia polska musi zwrócić uwagę najbaczniejszą: problem „ustalenia” metody „konferencji czterech mocarstw”. Gdyby takie „ustalenie” nastąpiło, nastąpiłaby zarazem druga z kolei gruntowna i ujemna zmiana stosunków europejskich.

Na zakończenie — słówko optyizmu.

Czy potęga „Trzeciej” Rzeszy — to naprawdę taka „siła fatalna”, której nie zahamować nie zdoła nigdy i w żadnych warunkach? Ależ wcale nie. Istnieją możliwości; istnieją drogi, nie koniecznie wojenne. Trzeba wszakże zdobyć się na spokojną, odważną i rzeczową analizę nowej sytuacji; trzeba poddać rewidzji wiele pojęć i metod działania. Jeszcze nie jest zapóźno.

W lipcu r. 1914 mówił Jan Jaurès:

„niech sważą dyplomaci! narody tracą wiarę w ich mądrość i w ich zdolność przewidywania”...

Jaurès miał rację, ale już było zapóźno.

Teraz — powtarzam — nie jest, na szczęście, zapóźno.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

KUP LOS UWOLNIA!

Mapa na str. 4

Na str. 4 dajemy dużą i NA-PRAWDĘ DOKŁADNĄ mapę, która przedstawia żądania „Trzeciej” Rzeszy, zgłoszone w memoriale Hitlera dla Chamberlaina. Memorial został przekazany przez Chamberlaina prezydentowi Czechosłowacji, Benesowi. Czechosłowacja ODRZUCIŁA, jak wiadomo, tezy terytorialne tego memoriału. Konferencja w Monachium ZMIENIŁA je o tyle, że POMNIEJSZYŁA nieco terytorium, które ma być przekazane bezwzględnie Niemcom (na mapie — kolor szary); nie wiemy, jak dotąd, ściśle, w jakim stopniu pomniejszyła, oraz że ustalenie terytoriów, które mają podlegać plebiscytowi POMIĘDZY „TRZECIĄ” RZESZĄ A CZECHOSŁOWACJĄ, przekazała Komisji Międzynarodowej (Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Italia, Czechosłowacja). Na mapie — obszary „wykreskowane”. Wielkiej różnicy pomiędzy żądaniami PLEBISCYTOWYMI „Trzeciej” Rzeszy a decyzjami Komisji Międzynarodowej najprawdopodobniej nie będzie.

Jak czytelnicy zobaczą na str. 4, plebiscyt (NIEMCY — CZECHOSŁOWACJA) ma objąć również Morawską Ostrawę, BOHUMIN STAJE SIĘ MIASTEM GRANICZNYM. Ośrodki czeskosłowackiego przemysłu wojennego przechodzą do rąk „Trzeciej” Rzeszy. Piłno jest — że tak powiemy — pod bezpośrednim ostrzałem. Zmiany w obszarze, oddawany wprost Niemcom, dotyczy, jak się zdaje, północnej części — od Pragi prosto w górę. Drobne obszary ewentualnie plebiscytowe, leżące wewnątrz ziem bezspornie czeskosłowackich, to zapewne koncepcja

wymiany („transferu”) ludności: za tyle a tyle Niemców — tylu a tylu Czechów.

Dodajmy — dla uniknięcia nieporozumienia — że terytorium „szare” nie ma być, według rozstrzygnięć monachijskich, zajęte

od razu w dn. 1 października, tylko w ciągu tygodnia. Chamberlainowi i Daladierowi chodziło w danym wypadku o umożliwienie ewakuacji socjalnym demokratom niemieckim i ludności czeskiej z kraju Sudetów.

Godesberg

W latach powojennych co raz częściej zdarza się, że jakaś miejscowość zapomniana przez Boga i ludzi, miejscowość znana najwyżej w promieniu 20 kilometrów, naraz staje się punktem światła, a jej nazwa jeszcze wczoraj nikomu nie znana, dziś jest na ustach wszystkich.

Tak zasłynęło Locarno, tak głośnym się stało Rapallo, tak ludzkość dowiedziała się o istnieniu Stresy, Nyon, Berchtesgaden, a wreszcie Godesberg, gdzie premier W. Brytanii Chamberlain rozmawiał w cztery oczy z Hitlerem.

Godesberg leży nad Renem, a pomimo że ma żelaziste źródła, liczba gości, przyjeżdżających się tu leczyć jest znikoma. Jeżeli zajrzeć do niemieckiej encyklopedii, to możemy dowiedzieć się z niej, że Godesberg liczy 9600 mieszkańców, 3 kościoły katolickie, 1 kościół ewangelicki i synagogę. Te dwie ostatnie świątynie przeznaczone są dla kuracjuszy, gdyż ludność miejscowa jest w 100 procentach katolicka.

Podróżujący Renem podziwiają zdaleka ruiny zamku w Godesbergu, zbudowanego w pierwszych latach XIII wieku przez arcybiskupa Dietricha I, a zbu-

zzonego podczas wojen chłopskich przez zbuntowanych chłopów bawarskich w roku 1583.

W Godesbergu — jak twierdzą niektórzy biografowie Heinego — poeta ten napisał wiersz „Loreley”, najbardziej popularny utwór Heinego, dotychczas śpiewany przez wszystkich Niemców w pojedynkę i chóralnie z dyskretnym przemilczeniem nazwiska autora.

Wreszcie ma Godesberg z powodu swojego pięknego położenia i dobrego klimatu liczne żeńskie zakłady naukowe z internatami, do których mieszkańcy Nadrenii posyłają swoje córki na edukację.

Nowy szef lotnictwa amerykańskiego

Brygadier generał Henry Arnold mianowany został szefem lotnictwa wojskowego Ameryki na miejsce majora generała Oscara Wetovera, który zginął w ub. tygodniu w katastrofie lotniczej pod Burbank w Kalifornii.

Uniwersytety angielskie odrzuciły termin rozpoczęcia układów

Wszystki kolegia uniwersytetu w Cambridge rozesłały do swoich studentów zawiadomienie, że wobec niepewnej sytuacji międzynarodowej otwarcie roku akademickiego, które miało nastąpić dn. 8 października, zostało odłożone.

Przesilenie w Japonii

Premier Japonii ks. Kanoye został przyjęty przez cesarza, któremu złożył sprawozdanie z dymisji

wyjaśnieniu się sytuacji studenci zostaną zawiadomieni o nowym terminie rozpoczęcia się wykładów. Również w niektórych kolegiach uniwersytetu londyńskiego termin rozpoczęcia się wykładów uległ odroczeniu.

min. spr. zagr. gen. Ugaki. Cesarz powierzył premierowi tę sprawę zagranicznych.

Do naszych prenumeratorów! Prosimy o wznowienie prenumeraty na miesiąc październik i 4-ty kwartał r. b. Blankiety nadawcze P. K. O. przesyłamy ADMINISTRACJA



OBFITA ZMIĘKCAJĄCA PIANA

SUMIENNY SPRZEDAWCA POLECA WYROBY PULSA

FR. PULS S.A. WARSZAWA

REFLEKSJE

Od Nibelungów do Hitlera

Staroniemiecka saga o Nibelungach opiewa bohaterskie czyny dawnych mitycznych Germanów, sławiąc, jako najwyższą ich cnotę, przede wszystkim DO-TRZYMYWANIE WIARY I DANEGO SŁOWA. „Nibelungen Treue”.

Zresztą nie tylko Germanie przywiązywali znaczenie do słowa, przyrzeczenia i układu — i uważali je za wyraz honoru i czci człowieka. Pamięć tego polskiego rycerza w czarnej zbroi, Zawiszy, który nigdy nie skłamał i na którego słowie, danym raz — w doli czy niedoli — można się było oprzeć zawsze, została uwieczniona w przysłowiu. A później przeszła w legendę opowieść o wierzności Józefa Poniatowskiego, który, neony pod Lipskiem przez wodzów koalicji widokami korzyści dla Polski, a nawet odzyskaniem pełnej wolności narodu za cenę opuszczenia Napoleona — zapytał: A COŻ ZROBI NARÓD Z TĄ WOLNOŚCIĄ, GDY UTRACI HONOR? I zginął ze słowami, że broni honoru Polaków, który Bóg powierzył w jego ręce. Walczył po stronie Francji, z którą naród nasz pozostaje dotąd w sojuszu — nie tylko formalnym, lecz również w sojuszu ducha, któremu chcemy pozostać wierni i nadal.

Zawsze ten, kto dopuszczał się wiarołomstwa, kłamstwa i kręctwa, żył w pogardzie. Naodwrot — honorowym był ten, kto umiał dotrzymać danego słowa nawet w najcięższych dla siebie warunkach.

Ale tak było dawniej.

Po wojnie, kiedy Niemcy przegrały i padły — i nie było nikogo, kto by mógł znaleźć inną drogę wyjścia, jak: pokój — ówczesny Rząd niemiecki imieniem całego Państwa przyjął ustalone warunki, przyrzekając, że ich dotrzyma lojalnie. Równocześnie Włochy, które były jednym z najważniejszych czynników, decydujących o warunkach pokoju, rozstrzygały spory pomiędzy Polską a Czechosłowacją, stając po

stronie tej ostatniej nawet wbrew słuszości i sprawiedliwości.

Dziś te same Niemcy i Włochy TARGAJĄ WSZYSTKIE POD-PISANE AKTY; szydzą z państwowości czeskosłowackiej i nazywają wszystkie postanowienia pokojowe świstkami papieru. Tymczasem, że dla nich zobowiązania tekie nie mogą być wiążące, bo były wymuszone i nie było na nich podpisów ich wodzów, — choć były to przecież akty państwowe, a nie zobowiązania prywatne.

Zresztą ci nowoczesni totalni mężowie stanu i swoje osobiste zapewnienia umieli uelastyczyć i dostosowywać zawsze do potrzeby chwili. Programy Hitlera i Mussoliniego trzeba rozumieć inaczej, niż czytał je i rozumiał przeciętny czytelnik wówczas, gdy zostały ogłoszone; również chyba nie dostownie trzeba było rozumieć deklaracje, składane nieomal co roku przez nich, czy przez Henleina, o uszanowaniu niepodległości Austrii i całości Czechosłowacji...

Dla nowoczesnych Nibelungów przejawem honoru to SIEA, — a obowiązek dotrzymania przyrzeczeń zależy jedynie od stopnia możliwości osiągniętych korzyści.

Dziś więc, gdy wyłoniły się dwa pojęcia honoru: z jednej strony HONOR WIARY I DUCHA, a z drugiej — HONOR SIŁY I POSŁUCHU I HONOR KORZYŚCI — świat cały i Polacy muszą dokonać wyboru i oświadczyć się albo za tym, którego symbolem — jak pisał Rostand o Cyranie de Bergerac — jest „pióropusz biały”, — albo za tym, który wyobraża bat i koryto.

n. t.

Jeśli z bielnią obchodzisz się czule, Gdy dbasz o jedwabie, firanki i tiule, Bacz, by nie popaść w złą reklamę siidla: Do prania użyj tylko

„ORZEŁ” mydła

Dział LEKARSKI

Dr. med. K. KRAJEWSKI
WENERYCZNE, płciowe, pęcherza, prostaty. Elektroleczenie. Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy
Chmielna 66 od 9 rano do 8 wiecz

Dr. med. MIRON HERMAN
WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRNE
HOŻA 54
do 10 i od 4—7 pp. tel. 918-88

WENERYCZNE
Płciowe — Skórne — krótkie fale
LEGZNICA
ELEKTORALNA 32 przy Chłodnej
od 9 rano do 9 wieczór.

MARIA GURFINKIEL
odznaczona przez prof. U. J. P.
AKUSZERKA
Porady — bezpłatne
Niezależnym ustępstwem
pomoc lekarska
przeprowadzila się z Chłodnej 38 na ul. KOSZYKOWĄ 20 M. 2, telefon 8-76-61. Godz. przyjęć: 10—1, 4—8.

AKUSZERKA
M. GARMIZOWNA.
PORODY, ZASTRZYKI I INNE ZABIEGI
porady bezpłatne
Przyjmuje panie: 9 — 12 i 5 — 8
Leszno 27, tel. 12-15-70
I sieni II piętro.



Osobliwi komunisci

Sluchacz radia oraz czytelnik komunikatów urzędowych agencji, który wiedział dotychczas o tym, że komunisci — to kosmopolici, to ludzie wyznający zasadę ubi bene — ubi patria (gdzie dobrze tam ojczyzna) zachodzi dzisiaj w głowę i nie rozumie.

Bo proszę! Armia Czang - Kai-Szeka broniąca niepodległość Chin przed inwazją japońską, często nazywana jest armią KOMUNISTYCZNĄ, którą kierują sowieccy generałowie z błogosławieństwa Kominternu.

Zbyteczna dodawać, że walcząca o każdą pędz ziemi ojczyźnej armia republikańska HISPANII składa się z komunistów, jak nas stale pouczały urzędowe agencje oraz Polskie Radio.

U czytelnika komunikatów urzędowych oraz u słuchacza radia wyrabla się stopniowo przekonanie, iż JEDYNYMI OBRONCAMI NIEPODLEGŁOŚCI I SUWERENNOŚCI w każdym kraju są komunisci.

Czy nie było by rzeczą pożądaną, by autorowie komunikatów pisanymi i mówionymi, więcej zastanowili się nad tym, co puszczają w świat?

Czy komunisci zasłużyli na taką reklamę?

x. y. z.

Jeśli dbasz o zdrowie

NIE POZWÓL, ABY DAWANO CI INNE, LECZ TYLKO

VENA-LUX GUM!

AMERICAN STYLE

BZCZYJ JAKOŚCI!

PEENI CIĘ ZADOWOLNIA



Nasz „Robotnik Wileński”

Dzisiaj ukaże się numer pierwszy „ROBOTNIKA WILEŃSKIEGO”, który obejmie z ramienia organu centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej samo Wilno i Ziemię Północno-Wschodnie Rzeczypospolitej.

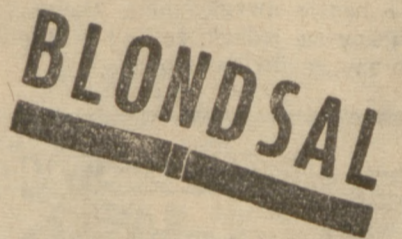
Wilno ma swoją własną tradycję polskiej prasy socjalistycznej. Bywały próby wydawania tygodników. Była próba na skalę większą, PRÓBA UDANA, kiedy to właśnie w Wilnie pojawiał się przez kilka lat regularnie jedyny w zaborze rosyjskim tygodnik socjalistyczny — „Wiedza” pod redakcją niezłomnego już oddawna Tadeusza Rechniewskiego, człowieka o wręcz wyjątkowych walorach ideowych i moralnych.

Teraz chcemy, by Wilno i Ziemia Wileńska otrzymały WŁASNY DZIENNIK socjalizmu polskiego. Upoważnił nas do tego fakt dużego zwiększenia liczby czytelników i prenumeratorów na tamtym terenie. Zdobyli więc prawo do własnego pisma.

Niechże „ROBOTNIK WILEŃSKI” dzierży mocno w dłoniach naszą chorągiew czerwoną; niech stanie się przedko DZIENNIKIEM MASOWYM, jak stajemy się nim już prawie wszędzie.

M. N.

Cały świat używa



Niezrównany szampon dla jasnych włosów

Robotnicy popierają swoje pismo

Losy Europy środkowej a sprawa pokoju

(W) Swego czasu Bismarck oświadczył, że Europa Środkowa w ręku jednego mocarstwa oznacza tyle, co nieuchronne niebezpieczeństwo wojenne.

Przed wojną Austro-Węgry były odpowiednikiem pojęcia Europy Środkowej. Dostanie się tego państwa pod bezapelacyjny wpływ Niemiec było główną przyczyną wybuchu wojny światowej.

Dziś znów stoimy w obliczu sytuacji, która według rozpowszechnionej opinii przypomina stan rzeczy z r. 1914.

Należy sobie uprzytomnić, że anshlus Austrii wzmógłby jedynie pozycję, jaką sobie Niemcy zdobyły w gospodarce krajów nadunajskich, stając się tym samym największą potęgą w życiu gospodarczym Europy Środkowej i południowo-zachodniej.

Niemcy, jak wiadomo, zdolały zrzęcznie wykorzystać kryzys, w jakim znalazły się te kraje. Wyzyskały również zrzęcznie bierność gospodarczą Anglii i Francji na tym terenie. Państwa te znalazły się poniekąd w przymusowej sytuacji. Przyjęły „pomoc” Niemiec, które narzuciły im niezbyt dogodną pod względem cen i jakości do starczanych produktów wymianę rozrachunkową.

Niemcy zdolały skupić w swym ręku ogromny odsetek obrotów zagranicznych państw Europy południowo-wschodniej.

Udział ich w eksporcie i imporcie poszczególnych państw przedstawił się, jak następuje (1937):

	Eksport	Import
Jugostawia	42.7%	35.0%
Węgry	44.1%	41.1%
Rumunia	37.5%	37.5%
Bulgaria	58.2%	58.2%
Grecja	29.6%	32.2%
Turcja	43.6%	38.5%

Tej zwycięskiej ofensywie handlowej Rzeszy przeciwstawiła się dość umiejętnie Czechosłowacja.

Udział Niemiec i Austrii w handlu zagranicznym Rzeszy stale maleł. Tak więc np. w r. 1924 dówóz z Niemiec stanowił 35.2% importu Czechosłowacji, w r. 1937 — tylko 17.4%. Udział Austrii zmalał z 7.8% na 4.2%. W tychże latach udział Niemiec w wywozie z Czechosłowacji spadł z 19.5% na 15.3%, a udział Austrii — z 20.7% na 3.3%.

Czechosłowacja zwiększyła swe obroty przede wszystkim z dwoma innymi państwami Małej Ententy (sprawa tak zw. Małej Ententy Gospodarczej), oraz z wielkimi krajami demokratycznymi, jeśli chodzi o import.

W eksporcie — sytuacja jest podobna. Zwiększa się udział państw demokratycznych, państwa Małej Ententy utrzymują swój udział. Maleje również udział Węgier. Zdaje się, że ten fakt rzuciłby dodatkową światłość na obecny konflikt w Europie Środkowej.

Polityka handlowa Czechosłowacji nie szła po linii uzależnienia od „Trzeciej” Rzeszy. Wręcz — przeciwnie.

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami kontrofensywy państw demokratycznych w Europie południowo-wschodniej. Kredyty angielskie dla Turcji, rozmowy angielsko-rumuńskie, kredyty francuskie dla Grecji, krzyżując się z nowym przeciwnatarciem Rzeszy (układ z Turcją, podróz min. Francka do Turcji i na Bałkany).

Sytuacja jest jasna: problem Czechosłowacji jest problemem kluczowym w walce o losy Europy Środkowej, a więc o drogę na południowo-wschód, na Bałkany i dalej — na Bliski Wschód.

W walce o losy Europy południowo-wschodniej Anglia i Francja mają wielkie atuty w ręku: posiadają kapitały, bez których te kraje nie mogą rozwinąć akcji inwestycyjnej. Nie chodzi tu jednak tylko o interesy tych państw. Chodzi o przeciwdziałanie jednostronnej zależności obszarów nadunajskich od jednego mocarstwa, co, według słów „żelaznego kanclerza” stwarza sytuację nieobliczalną.

Już są w sprzedaży NOWY URZĘDOWY ROZKŁAD JAZDY
ważny od dnia 1/X — 1938 r.
Cena zł. 3.—
OKRĘGOWE ROZKŁADY JAZDY P.K.P.
Rozkład Jazdy Węzła Warszawskiego
Podmiejski Rozkład Jazdy
Sprzedaż we wszystkich księgarniach i kioskach
T-wa „RUCH” S. A.

MAŁY FELIETON

Protekcja

Zwałił mi się na głowę daleki kuzyn z głębokiej prowincji.

Ponieważ nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju, wiem, że to pachnie kilkumiesięcznym pobylem u mnie wraz z wilkiem, o pierunkiem i t. d.

W każdym razie do przyjemnych rzeczy taki gość nie należy, zwłaszcza jeśli uwzględnić skromną kubaturę nowoczesnych mieszkań. Żeby zrobić miejsce dla kuzyna, trzeba jakiś mebel wystawić do sieni, gdzie go mogą ukraść. Można by kuzyna ułokować w sieni, mając wszelką pewnością, że nikt się nań nie połakomi, ale tu wchodzi w parady staropolska gościnność oraz wzgląd na to, co ludzie powiedzą.

Nie wiem, co taki daleki kuzyn z głębokiej prowincji sobie myśli. Wyobraża on sobie widocznie, że stolica to szczęśliwa oaza, wśród wielkiej pustyni bezrobocia; że w stolicy posady i stanowiska czekają tylko na kandydata, by je brał; że Warszawa to jakaś szczęśliwa Arkadia, jakaś Golkonda, jakiej Klondyke, jakaś wyspa wiecznej szczęśliwości.

— A na co byś reflektował? — zapytałem kuzyna.

— Na każdą posadę.

— Nawet ministra lub wojewody?

Kochany kuzynek uśmiechnął się.

— Jak by się nadarzyła, to czemu nie?

Po chwili jednak dodał: — Ale nie pogardziłbym też posadą woźnego lub dozorca. U nas w miasteczku mówi się, że żadna praca nie hańbi.

— Bardzo trafnie mówią u was w miasteczku, ale powiedz no, kuzynie, protekcję jaką masz?

— Mama nieboszczyka znała kiedyś generała austriackiego, ale ten już także nie żyje.

— To źle, bo widzisz, kuzynie, teraz bez protekcji ani rusz.

— Co ty mówisz!

Postanowiłem go przekonać, iż tak jest w istocie.

Wysłaliśmy na miasto i wysiedliśmy do tramwaju.

Podszedł konduktor.

— Proszę o dwa bilety normalne — rzekłem do konduktora —

jeden dla mnie, a drugi dla tego oto pana. Jest to mój kuzyn, więc zrobi pan wyjątek.

Konduktor uśmiechnął się i wydał mi dwa bilety.

— To nie każdemu sprzedają? — zapytał kuzyn, gdy konduktor się oddalił.

— Jak widzisz. To znajomy konduktor i przez moją protekcję zgodził się ciebie wozić.

Przed parkiem miejskim stał dozorca.

— To jest mój kuzyn, który przyjechał z głębokiej prowincji, może pan pozwoli mu wejść ze mną do parku.

Dozorca kiwnął głową.

Potem wstąpiłszy do baru i za moją protekcję kuzyn napił się wódki i zjadł obiad. Potem za moją protekcję sprzedano mu bilet do kina i bilet tramwajowy, na powrót do domu.

— Nie wiesz, która godzina? — zapytał mnie kuzyn.

— Będzie około dziesiątej.

— Chciałbym wiedzieć dokładniej.

— To połóż się telefonicznie z numerem 05 i powołaj się na mnie, to ci powiedzą dokładnie.

Kuzynek podniósł słuchawkę, powołał się na pokrewieństwo ze mną, nakreślił numer 05 i usłyszał odpowiedź „dwudziesta druga, sześć”.

Podziękował.

— Ale ty masz znajomości! — podziwiał kuzynek — może byś i mnie jakąś posadę wykombinował?

— Co to — to nie. Do otrzymania posady potrzebna jest wyższa, niż moja protekcja.

— A w ogóle bez protekcji ani rusz?

— Ani rusz!

Przeglądam gazety.

— Patrz, proszę cię, kuzynie, na całym świecie to samo — ussędzi protekcja. Panowie Chamberlain i Daladier chcą pogawędzić z p. Hitlerem i muszą uciekać się do protekcji p. Mussoliniego.

To kuzyna przekonało.

Nazajutrz za moją protekcją sprzedano mu bilet kolejowy, za którym wrócił do domu.

ULTIMUS.

ózeł Wechsberg

Szanghaj-Express

z upoważnienia autora przełożyła z niemieckiego

Halina Pilichowska

Nakładem Inst. Wyd. „Biblioteka Polska” ukaże się niebawem ciekawa książka podróżnicza p. t. „Wielki Mur”, z której wyjmujemy poniższy fragment.

Iluż ludzi ostrzegło mnie, abym nie jechał Szanghaj-Expressem? Iluż przepowiadało mi przedwczesny koniec pod nożami dzikich piratów i przedstawiało mi wszystkie niebezpieczeństwa, jakie cychają na człowieka, podróżującego Szanghaj-Expressem...? Niektórzy zapewne szczerze w to wierzyli; większość jednak miała na celu rozpowszechnianie alarmujących pogłosek i przedstawianie Chin jako kraju, w którym się roi od bandytów i niebezpiecznych włóczęgów.

Jechałem, oczywiście, Szanghaj-Expressem i w stos mi z głowy nie spadł. Ostatni napad na pociąg zdarzył się przed siedmiu laty i odtąd napady na Szanghaj-Expresy odbywały się jedynie w Hollywood. Z wielu ludzi, którzy współpracowali przy realizacji tego filmu, żaden chyba ani razu nie jechał prawdziwym Szanghaj-Expressem. Z prawdziwym Szanghaj-Expressem ma film jedną tylko rzecz wspólną: i tu i tam loko motywa co pięć minut wydaje do nośny trójgwizd. Wszystko inne jest nieudolnym kiczem.

Szanghaj-Express — lub ściślej: Szanghaj-Peiping-Express wychodzi o północy z Szanghaju i na trzeci dzień w południe przybywa do Peiping.

— Oczywiście, pojedzie pan wagonem sypialnym pierwszej klasy? — pytają znajomi w Szanghaju. Oczywiście, nie pojedzie. Wagonem sypialnym pierwszej klasy jeżdżą tylko amerykańscy bądź angielscy turyści, którzy odbywa-

ją czterdziestogodzinną podróż przez Chiny, piśnie baczą, aby — o ile to możliwe — nigdzie się nie zetknąć z Chinami i Chińczykami. Unikają nawet chodzenia do wozu restauracyjnego, bo mogłoby tam być zbyt „brudno i nie po-europejsku”. Niechaj owi słynni podróżnicy, którzy po powrocie do kraju z pyszającą dumą twierdzą, iż „poznali świat”, jeżdżą wozami sypialnymi pierwszej klasy. Ja zaś wbrew pełnym oburzeniom okrzykom znajomych wsiedlam w Szanghaju do drugiej klasy, właśnie między Chińczyków, abym wiedział, że jadę Szanghaj-Expressem, a nie jakimś pociągiem, kursującym pomiędzy Nowym Jorkiem a Chicago, czy też pomiędzy Londynem a Paryżem.

Jest nas czterech w przedziale i trzech moi chińscy towarzysze po drodze już się wygodnie rozlokowali: zdjęli obuwie i podwinęli pod siebie nogi w jedwabnych pończochach. Każdy z nich zabrał z sobą koszyk z słodkimi mandarynkami, pudełko papierosów i moc gazet. Wchodzą dwaj kiasycy otyli boy'e w długich białych szatach i stawiają na stoliku cztery czajniki i filiżanki. W ciągu czterdziestu godzin będą się teraz nami opiekować, będą dbać, aby herbata nie wystygła i aby się kurz nie przedostawał do przedziału. Jakto, nie pije pan herbaty?

Trzej Chińczycy uważają to za rzecz tak niesłychaną, że aż przez parę minut o tym mówią. O tym, że biali są niezwykłymi okazami ludzkimi, od dawna już bardzo do brze wiedzą i niezbyt białych lubią; ale prawdziwą sensacją jest dla nich to, że ktoś nie pije herbaty i jedzie Szanghaj-Expressem. Czują się owocami i pa-

pierosami — lody są przełamane i będę miał w podróży bardzo miłe towarzystwo, mimo, iż potrafią wykrztusić zaledwie kilka słów w łamanej angielszczyźnie.

Zażywni boy'e ścielą teraz łóżka. Duże, oszryzione do skóry czaszki i białe długie szaty nadają im wygląd zabawnych postaci ze starych chińskich dramatów. Rozkosz sprawia obserwowanie ich zwinności; wszystko mają pod ręką; na korytarzu stoi żelazny piecyk z dużym pełnym wody garnkiem, we dnie i w nocy gotują tu wodę, którą później napełniają czajniki. Czajniki muszą być stale gorące i pełne. Chińczycy piją herbatę z nudów i wtedy gdy mają pragnienie, piją ją wieczorem przed zaśnięciem i z rana płuczą nią usta jest to delikatna aromatyczna chińska herbata kwiatowa. Chińczycy pochłaniają nie wiarygodne ilości tego napoju. Co godzina przynoszą boy'e gorące ręczniki. Początkowo zwracam je z niedowierzaniem, ale później widzę, jak czyste się stają ręce po wietknięciu ich w wrząco-gorące ręczniki i jak się czulek po tym czuje rześko, to też biorę je tak jak Chińczycy.

Teraz Szanghaj-Express pędzi przez spowite w noc Chiny. W blasku księżycy przesuwają się nędzne lepianki chińskich chłopów. Kto mówił, że podróż jest niebezpieczna? W korytarzu na przeciwległych końcach wagonu czuwają dwaj chińscy żołnierze z bronią u nogi, w połowych mundurach, pozostałość dawnych czasów, gdy naprawdę jeszcze bywali bandyci. Dziś są w pociągu raczej dla parady i spokoju chińskich milionerów, gdyż nic tu do roboty nie mają. Chińscy żołnierze o dziecięcych twarzach są nadzwyczaj uprzejmi i dobroduszni, każdy z nich czyta książkę, niektórzy grają w szachy. Podczas jazdy przez Jang-tse-kiang, gdy cały pociąg wjeżdża na prom, zaczynam fotografować. Żołnierze wymachują rękoma, co oznacza: „nie”, ale gdy później fotografuję troszkę ostrożniej, to już więcej w tę stro-

nę nie patrzą, chociaż dobrze wszystko widzą. Na stacjach też się wszędzie snują żołnierze, a po za tym jest tu jeszcze moc policjantów, ani przez chwilę bodaj nie ma powodu do tego, aby się tu czuć niepewnie. Nie, podróz Szanghaj-Expressem rzeczywiście nie jest niebezpieczna ani nie przyjemna: każde zyczenie podróźnego bywa spełniane przez chińskiego boy'a, wagon restauracyjny jest tak wymyślny, jak może być tylko chiński wagon restauracyjny, i tania tu przy tym niesłychanie, posiłki kosztują zaledwie trzecią część tego, co by trzeba było zapłacić w europejskim wagonie restauracyjnym.

A co za zdumiewająca kolekcja ras i kontynentów! Pełni godności Chińczycy w powłóczystych je dwubnych szatach pekińskich, głośno, ze śmiechem, gawędzą, bezustannie jedzą i beztrząsają, tak jak to jest w zwyczajach w Chinach, chrząkają i spluwają do spluwaczek, stojących koło każdego stołu (a czemużby nie mieli tak robić, skoro są w Chinach, a powietrze jest tu pełne wilgoci i pyłu, tak iż nawet mieszkający tu Europejczycy zaczynają po pewnym czasie spluwać); misjonarze z Ameryki, jadący w głąb kraju, młodzi, bez bród, odziani w dobre skrojone angielskie ubrania. Jak przystoi współczesnym misjonarzom — w kieszeniach obok mydła Palmolive i ostrzy do gołębienia mają zapewne wszystkie błogosławieństwa amerykańskiej kultury, którymi to błogosławieństwami pragną uszczęśliwić biednych Chińczyków; europejscy kupcy z Szanghaju i Peiping, którzy osiwiali i zmądrzeli, przestając wiele lat z Chińczykami; żądne sensacji rozwódki z Australii i Nowej Zelandii, które się spodziewają, że w Peiping przeżyją „wielką przygodę” i urzędzą moc niebezpiecznych wycieczek. Są to zapewne jedyni osoby, które żałują, że era bandytów i piratów należy do zamierzchłej przeszłości.

— W tym właśnie miejscu przed siedmiu laty urządzono gło-

śny napad, — odzywa się wysoki spokojny pan z Tientsinu. — Zbójce zerwali szyny i doprowadzili pociąg do wykolejenia. Po tym wskoczyli do wagonów, zastrzelili nieliczną eskorję wojskową, za wielki podróżnych do pobliskiego lasu i poddali ich tam bardzo skrupulatnej rewizji. Nieszczęśników zostawiono w samej tylko bliźnie, za pewnemu panu, który się wzdragał przed oddaniem brylantowych pierścieni, ucięto poprostu palec...

Pan z Tientsinu milknie, a panie z Australii ogarnia „błoga” zgroza. Jak by to było pięknie, gdyby teraz wdario się tu paru suchawych bandytów! Z czarnym, zwinnym hersztem, marki „Gary Cooper” na czele!

Zamiast tego rozlega się nagle rozdzierająca uszy wrzawa i pociąg staje. Czyżby się marzenia Australiek miały już spełnić?

Pan z Tientsinu uspokaja nas. — Taki hałas usłyszą państwo na każdej stacji. W Chinach nie się nie obywa bez hałasu i jeśli ktoś wsiada czy wysiada, to wie o tym cały pociąg. Toczą się długotrwałe i wyczerpujące pertraktacje z bagażowymi, odbywa się zakup prowiantów, pasażerowie namyślają się, jaką nabyć gazetę i wiodą narady z gazeciarzami, boy'e kolejowi wtrącają swoje trzy grosze, konduktor gwizdże, maszynista gwizdże i policjanci głośno udzielają napomnień...

Tak tu bywa. Co za groteskowe widowiska na każdej stacji! Kto nie ma kamiennego snu, ten w ciągu nocy będzie się raz po raz zrywał. Ale przy tym idzie tu wszystko jak z płatka i znacznie bodaj łepiej niż w Europie. Nawet na zapadłej małej stacyjce uwijają się bagażowi z blaszanymi numerami na czapkach. Przed przybyciem pociągu rozlega się dzwoni i każdy ma czas na ukończenie spacerów i zakupów i wejście do pociągu. Dworce kolejowe są schludne, znacznie schludniejsze, niż wiele europejskich dworców, a kto lubi plecione kurczęta, temu wlatują one wprost do ust,

niemal jak w bajce o krainie próżniaków. Powtarza się to na wszystkich stacjach: Chińczyk, siedzący z nieodłączną miseczką w wagonie restauracyjnym, zrywa się nagle i wybiega, aby po chwili wrócić z czysto upieczonym, chrupiącym kurczakiem. Kupił go na peronie za 10 centów i podaje teraz kelnerowi, który go przekrawa i układa na półmisku. Niechby kto w Europie pozwolił sobie na coś podobnego!

Za oknami szaleje burza piaskowa, jest to już piasek z pustyni Gobi, który spowija wszystko brunatno-szarym całunem. W pociągu się tego wcale nie dostrzeżę: gęste siatki na oknach nie przepuszczają kurzawy. Niesamowite wrażenie sprawia ten nasz pociąg, przedzierający się przez tumany kurzu, przeraźliwie wycie lokomotywy i zachwyty pań z Australii, które wychylają jeden cocktail po drugim.

W drzwiach wagonu restauracyjnego ukazują się poważny Chińczyk, którego służba wita głębokimi ukłonami. Za Chińczykiem idą dwie Sing-Song Girls'y w pięknych szanghajskich strojach. Towarzystwo zajmuje jeden ze stolików i dostojny syn Państwa Środka każe podać szampana. Gra gramofon, a za oknami majaczą kontury karawany na wielbłądach. Przez chwilę zaledwie widzimy paru suchawych wyglądających brodaczy.

Panie z Australii głęboko wdychają i z zachwytem przymykają oczy. To właśnie pragnęły zobaczyć: Szanghaj-Express w hollywoodzkim sosie. Po powrocie do Australii zrobią Szanghaj-Expressem piękny reklamę, opowiadając na prawo i lewo, że droga z Szanghaju do Pekinu jest „fantastycznie niebezpieczna”.

Gdyby biuro podróży Cook'a było mądre, to w przyszłości istotnie zainscenizowałoby kiedyś pozorny napad z hersztem bandytów, podobnym do Gary Cooper'a czy Clark Gable'a; hersztem, mającym wypiełgnowane paznokcie i mówiącym nieskazitelnie angielszczyzną.

Bilans gospodarczy „Trzeciej” Rzeszy

Wydatki na zbrojenia — rozwój ciężkiego przemysłu

(L) W dzisiejszych dramatycznych czasach sprawy gospodarcze zmieniły również swoje oblicze — dziś patrzymy na nie z punktu widzenia „potencjału zbrojnego” danego Państwa. Nie w tym dziwnego, jeśli uwzględnić, że powstał całkiem nowy typ gospodarki, którą nazwać można „gospodarką wojenną” w czasie pokoju.

I nic dziwnego, że właśnie obecnie pada pytanie, czy i na ile typowy kraj tej gospodarki — „Trzecia” Rzesza zdolna jest do prowadzenia długotrwałej wojny.

Nie kusimy się o odpowiedź na to pytanie. Pragniemy tylko czytelnikom dać niejako przekrój gospodarki „Trzeciej” Rzeszy.

WYDATKI NA ZBROJENIA

Według obliczenia angielskiego wydawnictwa „The Banker” wydatki budżetowe „Trzeciej” Rzeszy wzrosły z 6,7 miliardów marek w 1932/33 na 18,8 miliardów w roku 1936/37.

Jednocześnie wydatki na zbrojenia wykazały wzrost z 1 miliarda na 12,6 miliardów.

Ich udział w ogólnych wydatkach budżetowych Rzeszy wyniósł 14,9% w 1932/33, 67% w roku 1937/38.

Przez 4 ostatnie lata, według tego samego obliczenia Rzesza wydała na zbrojenia 31 miliardów marek.

SPOSÓB FINANSOWANIA ZBROJEŃ

Z jakiego źródła czerpie „Trzecia” Rzesza środki na te cele. Prócz normalnych dochodów budżetowych „Trzecia” Rzesza użytkowała jeszcze dość znaczne sumy z pożyczek wewnętrznych, przeznaczonych na konsolidację długu krótkoterminowego oraz oszczędności na zasiłkach dla bezrobotnych.

Liczbowo przedstawia się to, jak następuje:

Wzrost dochodów budżetowych — 16,92 miliardów;

pożyczki — 10,3 miliardów oszczędności na ubezpieczeniu od bezrobocia — 7,47 miliardów.

Razem daje to niespełna 35 miliardów marek. Do tego dołączyć trzeba „weksle pracy”, pomysły „cu dotwórcy” dr. Schachta, z których osiągnięto 12,6 miliardów.

Razem — 47 miliardów nowych środków pieniężnych, z czego 31 miliardów poświęcono na zbrojenia.

NACISK PODATKOWY

Obciążenie podatkowe ludności wzrosło w „Trzeciej” Rzeszy znacznie. Przy określeniu obciążenia w r. 1932—33 na 100, poziom obciążenia w r. ub. wynosi 202,5. To obciążenie nie uwzględnia jednak różnicy poziomów cen oraz różnicy w rozmiarach dochodu społecznego. Przy wzięciu pod uwagę tych okoliczności okazało się, że w roku 1928 przy dochodzie społecznym 74,4 miliardów marek obciążenie podatkowe wynosiło 14,1 miliardów, t. j. 18,7%, a w r. 1937 — przy dochodzie 68 miliardów obciążenie podatkowe 18 miliardów stanowiło 26,5%. Wzrost obciążenia wynosi więc około 42%, a w r. 1938 wyniósł on napewno 50%.

W końcu marca 1933 zadłużenie konsolidowane Rzeszy wynosiło 15,450 milionów marek, do czego dołączyć trzeba ostatnią podwyżkę wewnętrzną — 1,6 miliarda oraz dług zagraniczny — 1,37 miliarda oraz dług płynny, nieskonsolidowany 2,4 miliarda.

Według źródeł oficjalnych zadłużenie Rzeszy wyniosłoby zatem razem około 21 miliardów.

To jeszcze nie jest wszystko. Do tego trzeba doliczyć „weksle pracy” na sumę 12,5 miliarda, co daje razem 33 miliardy. Według innych źródeł zadłużenie to wynosi 48 — 53 miliardów marek.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, że obsługa tego długu jest bardzo kosztowna. Obciąża budżet Rzeszy corocznie na poważną sumę 3,6 miliarda, według obliczeń bardzo ostrożnych.

KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ

Działalność przemysłu „Trzeciej” Rzeszy wykazuje wyraźny wzrost. Inna rzecz, że największy był wzrost w r. 1934 w porównaniu do r. 1933 (wynosił on 31,5%). W następnych latach wzrost produkcji (z roku na rok) wynosił 17,7%, 13,1%, 10%, oraz przez pierwsze 6 miesięcy 1938 — 4,3%.

Ten rozwój jest, jak wiemy, przede wszystkim wynikiem rozwoju produkcji ciężkiego przemysłu, związanego ze zbrojeniami. Przemysł konsumpcyjny pozostaje wyraźnie w tyle. Tak więc przemysł ciężki w r. 1937 przekroczył o 28,1% produkcję z r. 1928, a pod koniec pierwszej połowy r. b. — o 44,2%. Tymczasem w roku 1937 przemysł lekki osiągnął zaledwie przewagę o 1,4%, a w połowie r. b. pozostawał nawet w tyle wobec r. 1928 o 1,2%.

Oto, jak w praktyce wygląda realizacja hasła: „armaty zamiast masła”.

W r. 1934 przemysł ciężki stanowił 83% produkcji przemysłu lekkiego, w r. 1938 (I-e półrocze) — 145!

Jeszcze lepiej wyjaśni nam sytuację następujący stosunek procentowy (czerwiec 1938 wobec roku 1928):

przenosił włók.	— 1,2%
węgłowy	+ 20,9%
metale kolorowe	+ 33,5%
żelazo	+ 46,6%
samochody	+ 105,6%

Ten obraz gospodarki „Trzeciej” Rzeszy jest zupełnie wyraźny: jest — to realizacja hasła: „wszystko dla zbrojeń!”

Nie dotrzymana obietnica

Jednym z naczelnych haseł hitleryzmu, po zdobyciu władzy, było, że kobieta niemiecka ma wrócić do rodziny i do ogniska domowego. Wciągnięcie kobiety do pracy zarobkowej — pisano i wolano wówczas — było dziełem zapowie trzonych marksistów i przekleństw demokratów.

Ale oto w Nr. 411 „Deutsche Allgemeine Zeitung” czytamy następującą uwagę:

„Od roku 1933 liczba zatrudnionych mężczyzn wzrosła o 6%, a

Kłeska analfabetyzmu w Polsce

6 i pół miliona analfabetów

Pisałmsy już parokrotnie o kłesce analfabetyzmu w Polsce. Najgorsza, iż zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że analfabetyzm *ROŚNIE*. Rośnie, bo masa analfabetów składa się z kilku kategorii: 1) ze starych analfabetów, którzy w ogóle w szkole nie byli; 2) z młodych, którzy do szkoły nie trafili, bo szkół zbyt mało; 3) (kategoria najciekawsza) z tych, którzy byli w szkole, ale uczyli się nie długo — i wpadli w *POWROTNY* analfabetyzm.

Zjawisko analfabetyzmu w Polsce jest stosunkowo mało zbadane. Z ciekawością tedy bierzemy do ręki wydawnictwo „Zagadnienie likwidacji analfabetyzmu w Polsce”. Wydał tę broszurę „OZON”; ale cóż — „OZON” może wydać coś pożytecznego. Jesteśmy ludzie bezstronni. Pomysł o monopolistycznym kierowaniu kulturą są śmieszne i niedorzeczne, ale zastanowienie się nad kwestią analfabetyzmu jest pożyteczne. Ciekawe jest zwłaszcza samo zestawienie materiałów — *tablice i wykresy*.

Ilu jest w Polsce analfabetów? Wydawca oblicza, że w r. 1937 analfabetów było 6,3 miliona; jeśli do tego dodamy 177 tys. dzieci w wieku 7 — 9 lat (nie objętych szkołą), otrzymamy *6 i PÓŁ MILIONA ANALFABETÓW*. Cyfra niezmiernie poważna. Autorzy broszury mówią o niej z wielką troską...

Jak się dzieli ta masa — na wieś i miasto? Tablice uwidoczniają to bardzo szczegółowo. Charakterystyczną cechą roku 1931

ale od tego czasu mało się zmieniło, niestety. W r. 1931 w miastach było 850 tys., a po wsiach 4,6 milionów. Terytorialnie główna masa analfabetów przypada *NA WSCHÓD*. Tak z tej ogólnej cyfry 5½ miliona analfabetów na województwo wołyńskie przypadało aż 720 tys. Bierzymy ogólną cyfrę (dla r. 1931) 5½ mil., bo oddzielnie policzono wówczas 1 milion, jako „pół-analfabetów”.

Najgorsze — że *szkoły*, nie obejmując wszystkich dzieci lub dając im (często) tylko paroletnią naukę, walczą z analfabetyzmem w sposób niedostateczny. Cytowane wydawnictwo otwarcie powiada: w „okresie ostatnich kilku lat frekwencja w szkołach powszechnych z roku na rok *malala*, ramy obowiązku szkolnego *kurczyły się*, przymus szkolny stawał się w znacznym stopniu

fikcją — a analfabetyzm i pół-analfabetyzm *WZRASTAŁ*” (str. 6). Prypominamy tu groźną cyfrę z badań M. Falskiego, — że z górą 50% *UCZNIÓW* (!) szkół kończy swą naukę *po 4 latach nauki*. Stąd właśnie fala powrotnego analfabetyzmu.

Autorzy wymieniają cały szereg środków zaradczych: rozszerzenie sieci szkolnej, kursa do kształcące i t. d.

W każdym razie sytuacja jest *bardzo poważna!* Analfabetyzm raczej *wzrasta!* Wiąże się to z całą przyszłością Polski, — nawet z jej siłą obronną.

W warunkach demokracji walka z analfabetyzmem nabierze szczególnej siły. Demokracja i oświata są ściśle ze sobą związane.

K. CZAPIŃSKI.

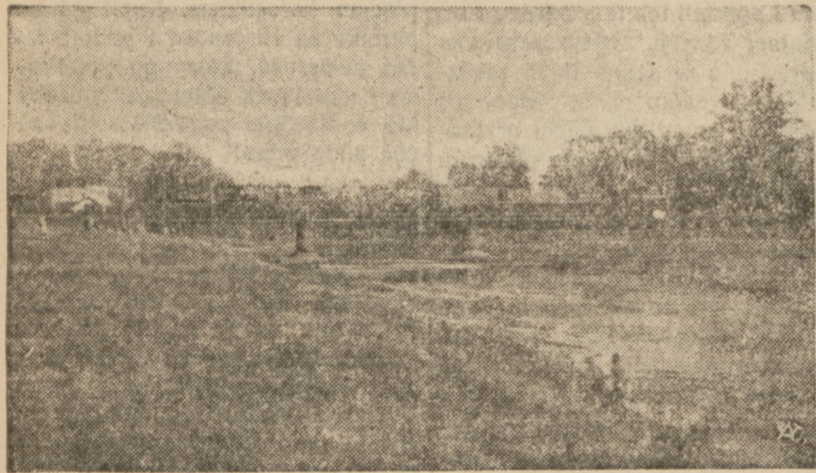
Sprawa tow. Drobnera

Dowiadujemy się, że badanie lekarskie tow. dr. Bol. Drobnera, przebiewającego, jak wiadomo, w więzieniu, już się odbyło. Badało go dwóch lekarzy: docent U. J. Dr. Feliks Siedlecki i lekarz więzienny dr. Kaszycki. Świadectwo lekarskie wystawione przez docenta Siedleckiego opiewa, że stwierdzono przewlekłe zwyrodnienie mięśnia sercowego, że pacjent, „skarży się na duszność, bóle kołosa serca i osłabienie”. Po badaniu orzekł docent Siedlecki, że wobec pogorszenia stanu pacjenta „konieczne jest przeprowadzenie leczenia i próba badanego o udzielenie mu przerwy kilku miesięcznej w odbyciu kary zastręgu na uwzględnienie”. — Na tej podstawie wniosła obrona podanie o uchylenie aresztu tymczasowego, powołując się na ciężki stan zdrowia, wiek oskarżonego, który liczy lat 56, na okoliczność że oskarżony odcierpiał już 19-cie

miesiący z orzeczonej kary 3-letniej, a w końcu zaofiarowała obronę kaucję w wysokości żądanej przez Sąd. — Musimy dodać, że wedle otrzymanych przez nas zupełnie pewnych informacji, stan dr. Bolesława Drobnera budzi wielki niepokój u jego rodziny i przyjaciół. Przy tym stanie rzeczy oczekiwano powszechnie, że pada nie będzie uwzględnione. Dowiadujemy się jednak, że Sąd prośbę obrony zatwierdził odmownie.

Proszek od **BOŁU GŁOWY**
DŁA DOROSŁYCH ZE 1% FBR
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

Ostatni pociąg z Pragi przed przerwaniem komunikacji kolejowej między Polską i Czechosłowacją



Młodzież ludowa o młodzieży PPS

W organie Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” znajdujemy sympatyczny artykuł, opisujący Złot Młodzieży w Warszawie:

„Dla nas wiciarzy złot młodzieży PPS ma specjalne znaczenie. Oto mamy świadomość, że w miastach jest silny ruch młodzieży robotniczej wychowujący się w demokracji. Ze nad kulturysem enducji i elitaryzmu oenerowców góruje prąd ludzi pracy, zmierzających do równości, sprawiedliwości i wolności społecznej i gospodarczej. Ze wśród młodzieży PPS. jest rzetelne zrozumienie dla spraw chłopca, dla samodzielnego

i świadomego swych dróg ruchu wiciowego, który w swych dążeniach mimo różnic programowych, spotyka w młodzieży P.P.S. sprzymierzeńca na wspólnym, bratnim odcinku o demokrację”.

Artykuł ten oczywiście nie podobał się „Głosowi Narodu”, który gniewa się na „wiciarzy”, że „ulegają” penoć wpływow socjalistycznym. Cała ta gierka dywersyjna „Głosu Narodu”, mająca na celu rozbijanie porozumienia między PPS. i ludowcami jest już zbyt dobrze znana, by warto było o niej pisać

S-EK.

Polska straż graniczna nad Olszą



Wśród książek

C. K. RAMUZ. „Pastwisko na Derborence”. Przekład Stefana Flukowskiego. Warszawa, J. Morkowicz, 1938. Str. 224.

„Pastwisko na Derborence” jest literacką transpozycją autentycznego zdarzenia: Kamienna lawina — jak notują kroniki szwajcarskiego kraju Vaud (Wo), stoczywszy się z górskiego szczytu, zasyłała rumowiskiem szalasy pasterczy; zginęli wszyscy, ludzie i zwierzęta; jednemu tylko, po sześciu tygodniach, udało się wyjść z kamiennego grobu i powrócić do świata żywych, którzy zresztą w pierwszej chwili traktują cudem ocalałego, jak widmo i upiora.

Ten motyw katastrofy górskiej, wzięty na warsztat świętego pisarza, rozszerzony i pogłębiony został do granic ogólnoludzkiego symbolu: nad posępnym zwaliskiem skalnym odłamków, niosących śmierć i zniszczenie, wschodzi przecież triumfalnie słońce nowego życia i zwycięskiej miłości, która łamie wszelkie przeszkody.

Ocalony pasterz, Antoni Pont, po kilkutygodniowym pobycie w labiryntach olbrzymiego rumowiska, powraca do świata w oszołomieniu i półprzytomności, spowodowana nych długotrwałą męką. Dręczony myślą o losie swego towarzysza, nad którym zamknęły się już nieodwołalnie podwoje śmierci, Antoni — mimo wszystko — chce śpieszyć mu z pomocą, narażając się na pewną i bezpodną zgubę. Ale tu występuje na plan pierwszy młoda żona pastercza — Teresa, która, dziecko jego mając w łonie z heroicznym poświęceniem broni męża przed zagładą, w imię swego szczęścia i swojej miłości, w imię wspólnego obowiązku wobec człowieka, mającego się narodzić.

Tę egzotyczną dla nas, mieszańców nizin, historię przystroił Ramuz w barwy i blaski poezji, dla każdego dostępnej i głęboko wzruszającej. Świetny, choć mało w Polsce znany, pisarz szwajcarski jest prawdziwym mistrzem, gdy chodzi o kondensację drama-

tycznego nastroju środkami prostymi i oszczędzonymi, o poetycką plastykę opisu, który ma w sobie malarskie niemal walory światła, koloru i perspektywy. Bardzo dobrze się stało, że piękne opowiadanie Ramuz’a przyswojono literaturze polskiej i że trudne dzieło przekładu dostało się w ręce umiejętne, które nie uszczupliły i nie nadwątlili wysokich wartości oryginału.

CECIL LEWIS. „Pod szczęśliwym znakiem”. Tłumaczył dr. J. P. Zajączkowski. Warszawa, „Rój”, 1938. Str. 352.

Jest to interesujący i żywo napisany pamiętnik angielskiego lotnika, który, mając lat 17, otrzymał szarżę oficerską, przeżył okres 1915 — 1918 na zachodnim froncie wojennym, a następnie przez czas dłuższy pełnił funkcje instruktora lotniczego w Chinach. Należy podkreślić, że Lewis nie ogranicza się do samego tylko opisu swych niezliczonych przygód i doświadczeń wojennych, lecz wszystkim tym przeżyciom daje ciekawe oświetlenie psychologiczne, analizując swoje stany i odczucia, rejestrując rodzaje się wśród podniebnych niebezpieczeństw myśli i poglądy. Druga część pamiętnika, poświęcona służbie lotniczej w Chinach, zawiera dużo bystrych spostrzeżeń i poważnych refleksyj, szczególnie aktualnych na tle wojny japońsko - chińskiej, której dziś jesteśmy dalekimi świadkami.

Z pośród powieści lżejszego typu wydanych ostatnio wymienię tu popularnego już w Polsce P. G. Wodehouse’a — „Pod gazem” Wyd. „Rój”, str. 320, oraz L. Bus-Fekete’go — „Z miłości niedostatecznej” (Wyd. „Rój”, str. 292). Amerykańskie powieści Wodehouse’a mają w sobie dużo humoru, wery pisarskiej i zręczności kompozycyjnej. Bus-Fekete, pisarz węgierski, jest autorem szeregu komedij, grywanych z powodzeniem w Warszawie i na innych scenach polskich; powieść „Z miłości niedostatecznej”, dzieje trzech zawiedzionych serc dziewczęcych, ma również swą wersję sceniczną.

W dziale powieści awanturniczej (z Dalekiego Zachodu) zanotować trzeba podwójny debiut polskiego autora Tadeusza Kosteckiego, który pod pseudonimem Krystyn T. Wand wydał jednocześnie dwie powieści: „Krwawy szlak pogranicza” (J. Przeworski, str. 388) i „Złotodźób” („Rój”, str. 304). W obrębie sobie wyznaczonym p. Kostecki, zwłaszcza jak na debiutanta, porusza się żywo i swobodnie, wykazując realne kwalifikacje pisarza, który potrafi zająć i zainteresować poszukującego sensacji niej lektury czytelnika.

G. O. BAXTERA — „Trup w pustyni” („Rój”, str. 304) i H. OYLENA — „Svn Ziemi” („Rój”, str. 260) — to również powieści awanturnicze, napisane z dużą rytmą i znajomością rzeczy. Znacznie wyższą rangę wypada przyznać powieści BRET HARTE’A p. t. „Cressy” („Rój”, str. 276), która choć tematem pokrewna wyżej wymienionym powieściom Baxtera itp., różni się przecież od nich pewnym polem literackim, umiarem i czystością tendencyj. Bret Harte, nieżyjący już od lat trzydziestu z górą, uważany jest za mistrza powieści „z puszczy 1)

preraj amerykańskich”, na którym wzorują się niejednokrotnie Jack London i inni.

„Jaskółki i Amazonki” ARTHURA RANSOME’A („Rój”, str. 352) są doskonałą lekturą dla dzieci i młodzieży. Prócz ciekawej fabuły („wyprawy” żagłownka na wielkim jeziorze, odkrycie „bezludnej” wyspy itp.), młodzi czytelnicy znajdą tu wiele rozumnych, zręcznych w tok akcji wplecionych wskazań natury moralnej, obok których przesyłby może obojętnie w innych okolicznościach i warunkach. Miła i pożyteczna jest ta książka Ransome’a, jedna z tych, które z bogactwem wyobraźni, kształcą umysł i charakter, nie nużąc i nie nudząc. I tylko jedna budzi się refleksja o gorzkawym posmaku: iakiż to procent dzieci w Anglii i w ogóle w Europie cieszy się tak rozkosznym i beztrudnym dzieciństwem, jak mali bohaterowie książki o „Jaskółkach i Amazonkach”? Rysunki Clifforda Webba są ozdobą i urozmaiczeniem wielce zajmującego opowiadania.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Pogorszenie sytuacji gospodarczej we Włoszech

Znaczny spadek produkcji we włoskim przemyśle tekstylnym, który trwa już od czerwca r. b. spowodował ogólny spadek stanu zatrudnienia w całym przemyśle włoskim. W końcu lipca w 8.142 przedsiębiorstwach przemysłowych, które złożyły sprawozdanie o stanie zatrudnienia, pracowało 1 089.445 osób, czyli o 26.440 osób mniej niż w czerwcu r. b., jed-

nakże o 20.301 osób więcej niż w końcu lipca 1937 r. Spadek liczby zatrudnienia w lipcu r. b. w stosunku do miesiąca poprzedniego wynosił przeto 2,5%. Zauważyć należy, że w cyfrze 23.400 osób o które zmniejszyło się zatrudnienie w lipcu r. b., 17.000 przypada na zmniejszenie stanu zatrudnienia w przemyśle tekstylnym.

Choroba Kalinina

Przewodniczący Rady Najwyższej ZSSR Kalinin, ciężko zaniemógł. Stan jego zdrowia wzbudza na Kremlu poważny niepokój, gdyż wśród kilku pozostałych przy życiu starych przywódców partii bolszewickiej, jedynie Kal-

inin cieszy się pewną popularnością.

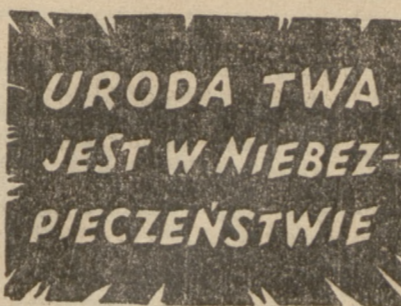
Wszystkie dekryty i rozporządzenia prezydium Rady Najwyższej podpisywane są przez zastępców Kalinina. Przy łóżku chorego stale czuwają lekarze. (ATE).

Proces integralistów brazylijskich

Trybunał bezpieczeństwa narodowego w Rio de Janeiro wydał wyrok w procesie przywódców ruchu integralistów w maju r. b.

Trybunał uniewinnił gen. Flores da Cunha, b. gubernatora stanu Rio Grande do Sul, Gen. Castro i kpt. Cockrane, b. komendanta eskadry lotni podwodnych. Natomiast dr. Belimiro Laverde i Barbosa Lima zostali skazani na 8 lat więzienia każdy. (PAT).

Czytajcie prasę Socjalistyczną



- strzeż się naśladowictw!

Miliony kobiet na całym świecie używają mydła Palmolive do podniesienia swej urody. Naśladowcy, zawistni o nasze powodzenie, sprzedają swój wyrób w opakowaniu ładującym przypominającym Palmolive. Umieszczają nazwę, która brzmi podobnie do Palmolive. Spekulują na marce Palmolive, nie będąc w stanie dać jakości Palmolive. Nie daj się wprowadzić w błąd. Żądaj mydła Palmolive, opakowanego w zielony papier krepowy z czarną opaską i złotym napisem Palmolive.



Sprawy wyborcze

Do dnia 1-go października w myśl przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu, przewodniczący okręgowych komisji wyborczych do Sejmu, powołują przewodniczących zebrań obwodowych oraz ich zastępców. Na podstawie ordynacji wyborczej do Sejmu, władze administracji ogólnej i przełożeni gmin, powołują do dnia 3 października członków obwodowych komisji wyborczych oraz ich zastępców.

Tegoż dnia upływa termin ukończenia wyborów do zgromadzeń okręgowych oraz zgłaszanie delegatów do zgromadzeń okręgowych przez wyborców. Każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, będzie wciągnięty na podstawie przepisów art. 11 ordynacji wyborczej do spisu wyborców w obwodzie, w którym zamieszkuje w przedmiotu zarządzenia wyborów.

Do dnia 3 października b. r. przełożeni gmin ukończą sporządzenie spisów wyborców do Sejmu.

Do dnia 4 października przełożeni gmin przesyłają spisy wyborców przewodniczących obwodowych i okręgowych komisji wyborczych. 6 października, przewodniczący obwodowych komisji wyborczych wyłożą do publicznego przeglądu spisy wyborców do Sejmu. Spisy te będą włożone w biurach obwodowych komisji codziennie od 6 października

przez 5 godzin do dnia 13 października włącznie.

W ciągu tych ośmiu dni, każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, może przeglądać wspomniane spisy, robiąc z nich wyciągi oraz wnosząc reklamacje.

Barbarzyństwo

Onegdaj przed południem grupa wyrosków z pod znaku endecckiego, idąc ulicami Krakowa, zaczęła przechodzić żydowskich, obrzucając ich obelgami i zrywając im kapelusze. Na ul. Wielopole awanturnicy napadli na przechodzącego Mojżesza Herzigę. Jeden z nich — jak się później okazało, Jerzy Ochalski, uczeń 2 klasy liceum im. Hoene - Wrońskiego, zadał Herzigowi cios nożem w głowę. Herzig upadł na chodnik. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala, gdzie na drugi dzień zmarł. Po napadzie napastnicy rzucili

Paderewski przez radio

Wiadomo, że Paderewski nie należy do entuzjastów muzyki przez radio. A jednak dał się namówić na koncert w studio w Łozannie. Wielce pomyślna transmisja na Polskę i Amerykę pozwo-

liła nam spędzić chociaż trzy kwadranse z muzyką Paderewskiego.

Wielki pianista grał jakgdyby wyłącznie dla siebie. Liczne rzęsy słuchaczy, których — jak słusznie zauważył speaker — nie mogłoby pomieścić żadna, największa nawet sala koncertowa, usłodziły się z nim niewdzięcznym, a jednak obecnym.

To, co słyszeliśmy, było w każdym szczególe piękne. Nie przepieszane, jak u młodszych współczesnych pianistów, spokojne tempo ballady Chopina, zdumiewająca równowaga artystyczna mazurka, walca, wymowa lewej ręki w wariacjach Haydna i w rondzie Mozarta, subtelność każdego wirtuozostwa (zwolnienie tempa) nieskazitelna ścisłość rytmiczna, śpiewność — to główne cechy obecnej, wciąż jeszcze młodszej sztuki Paderewskiego.

Uparto „szkietko i oko” krytyka zapyta może, dlaczego z utworów Liszta wybrał artysta transkrypcję z Trystana i Izolda, która bardzo traci na porównaniu z orkiestrą, albo dlaczego w kantylenie lewa ręka wyprzedza czasem prawą — odrucimy jednak chętnie te pedantyczne uwagi. Wrażenie zostaje silne i jednolite, jak natchnienie twórcze Schuberta w jego „Momencie muzycznym” As-dur, którym Paderewski zakończył swój recital. E. O.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚCI

HISTORIA MECZÓW CRAOVIA — WISŁA

W nadchodzącą niedzielę w Krakowie odbędzie się mecz ligowy Craovia — Wisła, zwany derbami piłkarskimi Krakowa. Dotychczas klub te rozegrały 64 spotkania, przy czym 30 razy wygrała Craovia, 13 razy zremisowała, a 12 razy wygrała Wisła. Stosunek bramek 113:104 dla Craovii. W mistrzostwach ligowych ogółem na 19 meczów, Craovia wygrała 8,3 razy zremisowała 1 8 razy przegrała. Stosunek bramek 44:29 dla Wisły.

MAGISTRAT KATOWICKI PRZEJĄŁ SZTUCZNE LODOWISKO

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej Miasta Katowice zapadła uchwała przyjmująca Sztuczny Tor Łyżwiarski. Sprawa objęta toru przez miasto ciągnęła się już od dwóch lat, a teraz dopiero została ostatecznie załatwiona. Magistrat w związku z objęciem toru przyjął na siebie pewne długie „Torkatu”. Trzeba jednak zaznaczyć, że cała transakcja doszła do skutku tylko dzięki temu, że najważniejsi wierzyciele, urząd woje-

LEKKOATLETYKA

TRZY REKORDY ŚWIATA W BYDGOSZCZY

W środę odbyły się w Bydgoszczy wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych lekkoatletów Polski z Walasiewiczówną na czele. Na tych zawodach pobito rekord świata w sztafecie 4x200 mtr., poza tym Walasiewiczówna wyrównała rekordy świata na 50 i 100 jardów.

Na 50 i 100 jardów Walasiewiczówna osiągnęła wyniki 6,4 i 11 sek. Nasza zawodniczka biegła pod wiatr, by wynik nie uległ zakwestionowaniu.

W sztafecie bieglej Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałuzyna i Walasiewiczówna. Sztafeta ta uzyskała czas 1:4,1, poprawiając rekord świata o 1,5 sek.

Z pozostałych wyników, uzyskanych w ramach tych zawodów, wymienić warto wynik 1,82, uzyskany w skoku w zwęż przez młodego zawodnika bydgoskiej Polonii Borajkiewicza oraz wynik Duneckiego, który uzyskał czas 10,9 na 100 mtr.

SPORTY WODNE

OSTATECZNA PUNKTACJA KLUBÓW WIOŚLARSKICH

Po zakończeniu sezonu wioślarskiego zarząd Pol. Tow. Wioślarskich ogłosił tabelę punktacyjną na rok 1938. Na czele znajduje się Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz 446,5 pkt. przed AZS Poznań 343,5 pkt., Graudenzler RV Grudziądz 262,5 pkt., AZS Warszawa 231 pkt., Warszawskiem Tow. Wioślarskiem 220 pkt.

Z klubów warszawskich Oficerski Yacht Klub jest na 17-y miejscu, Syrena na 18-y, Zw. Administr. Wojskowej na 21-y, Wisła na 22-ym, PPW na 40-y, Rodzina Urzędnicza na 41-y, a MPW na 43-ym.

MIEJZDOKRĘGOWE MISTRZOSTWA KAJAKOWE POLSKI

Na jeziorze Rogozińskim odbyły się międzyokręgowe mistrzostwa kajakowe Polski. Faworyt regat, Sobieraj, zdołał w czasie biegu zerwać ściegła barkowego i zrezygnował z walki.

Na starcie zabrakło zawodników warszawskich. W punktacji drużynowej zwyciężył okręg pomorski przed poznańskim, krakowskim i śląskim.

Kronika kaliska

ODDZIAŁ KALISZ, STRZELECKA 3

Manifestacja przyjaźni chłopsko-robotniczej

W ubiegłą niedzielę staraniem Powiatowego Zarządu Zw. Młod. Wiejskiej „WICI” w Kaliszu odbyły się we wsi Sulisławice pod Kaliszem tradycyjne uroczystości „Dożynek”.

Na zaproszenie gospodarzy u udział w dożynkach wzięła młodzież robotnicza, zorganizowana w Kole Młodzieży P. P. S. w Kaliszu, która złożyła w darze młodzieży chłopskiej kosę z odpowiednią adnotacją, oraz wykonała kilka zbiorowych deklamacji.

Przedstawiciele młodzieży robotniczej przyjęto rzesistymi oklaskami i okrzykami na rzecz zbliżenia chłopsko-robotniczego.

Z produkcji gospodarzy na podkreślenie zastępują inscenizację w wykonaniu zespołu młodzieży „Wziwojów” z Sulisławic, pod kierownictwem ob. Karpały.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił przedstawiciel Zarządu wojewódzkiego w Łodzi, ob. Balcerzak.

Na zakończenie wznoszono okrzyki na cześć Str. Ludowego,

P. P. S., „Wici” i młodzieży robotniczej. Uroczystości te pozostawiły na uczestnikach niezatarte wrażenie.

Radio warszawskie

SOBOTA, 1 października

WARSZAWA I: 6.15 Piesń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Toruńska. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki”. 11.25 Czajkowski (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. popołudniowa. 15.15 „Dzień urodzin infantki” — słuchowisko wg. Oskara Wilde'a. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Ork. Wilenska. 16.45 „Nicolo Paganini” — telenot. 17.00 Kapela ludowa. 18.00 Transm. inauguracji V Tygodnia Propagandy Budowy Szkół Powozecznych. 18.45 „Józef Korzeniowski” w 75-tą rocznicę zgonu. 19.00 Piesni w wyk. Ady Witowskiej - Kamińskiej. 19.20 Reportaż z IX Zjazdu Fizyków Polskich w Wilnie. 19.30 Zygmunt Noskowski: Powrót — suita krakowiaków. 20.00 Audycja dla Polaków z granicy. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Bezpieczeństwo przy miotkach — pog. 21.10 Muz. tan. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 „Godzina niespodzianek” — aud. konkursowa. 23.00 Dstatni dziennik. WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę in-

formacji. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Janina Szczygiłówna — śpiew, Kazimierz Klaschke — wolonczka. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Kwartet Miszulowicza. 17.00 Pog. gospodarska. 17.15 Ork. francuska (płyty). 18.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 Donizetti: „Napój miłosny” — opera w skrócie (płyty).

NIEDZIELA, 2 października. WARSZAWA I: 7.15 Piesń „Bogorodzica”. 7.20 Ork. F. P. 8.00 Dziennik p ranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Regionalna transmisja z Szaleczek. 11.45 Program muz. w zalesieniu jesienno - zimowym — omówi Edmund Rudnicki. 11.57 Hejnał. 12.08 Koncert symfoniczny. 13.00 Przegład kulturalny. 13.10 Muz. obeladowa z Poznania. 14.40 Wszystkiego po trochu — dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.36 Utwory fortepianowe w wyk. Aleksandra Brachockiego (z Katowic). 17.00 Trans. z Kongresu Dobiacka. 17.30 Przemówienie min. W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego do młodzieży akademickiej. 17.40 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie: ok. godz. 18.20: Chwila Biura Studiów. 19.15 „Henryk Sienkiewicz” — szkic literacki Zofii Kossak (z Krakowa). 19.30 Słynni wirtuosi: Marian Anderson (kontralt) i Erica Morini (skrzypce) (płyty). 20.00 „Dany i buzary” — opera komiczna Kamieńskiego. Po operze ok. g. 23.40 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 14.30 Soliści. Wykonawcy: Zofia Massalska — so pran, a' Deusz Goculowski — wolonczka. 15.15 Mikołaj Rimski - Korsakow — (płyty). 16.00 Muzyka taneczna (płyty). W przerwie: Program na jutro i Wiadomości sportowe. 21.00 Koncert muzyki W. A. Mozarta. Wyk. Witold Myszowski — baryton, Kwartet smyczkowy P. E. 22.00 Muzyka angielska (płyty). 23.00 Muz. taneczna (płyty).

CO 2-GI SZOFER to uczeń PRYLIŃSKIEGO

Szkoła Samochodowa WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27

P. G. WODEHOUSE W STARYM DWORZE

69) Z angielskiego przełożyła B. KOPEŁOWNA

— O, dzień dobry, jego lordowska mości. Piękny dzień.
Ale uprzejmość ta nie podzielała wcale na sir Buckstone'a Abbotta.
— Wszystko jedno, jaki jest dzień — i niech mnie pan nie nazywa: jego lordowska mości. Jestem baronetem.
— Czy baronet to nie lord?
— Nie.
Zawilosci brytyjskiego systemu tytułów rodowych zdawały się interesować wielce tajemniczego osobnika, który nazywał się Bulpitt. Gdy następnie przemówił, w głosie jego zabrzmiała szczerza żądza wiedzy.
— Co za różnica?
Pytanie to podzielało, jak środek pobudzający.
— Niech pan słucha, przeklęty Bulpittcie — wrzasnął sir Buckstone — nie przyszedłem tu po to, aby pana uczyć o różnicy w tytułach. Gdzie jest Peake?
— Gdzieś tutaj.
— Proszę mi go dać.
— Po co?
— Mam zamiar zbić go na kwaśne jabłko.
Adriana ogarnęło znowu nieprzyjemne uczucie, iż pozbawiony był kości, — uczucia tego doznał już przed tym w ogrodzie gospody „Pod Gęsią i Gąsiorem”. Jasne było, że nadszedł decydujący moment.

Osiągnięty został punkt kulminacyjny — i teraz właśnie miał się rozstrzygnąć jego los. Czekał z twarzą koloru popiołu. Czy Bulpitt ustąpi? Czy też będzie stał twardo.
Bulpitt stał twardo.
— Nie zrobi pan nic podobnego — powiedział surowo. — Czy pan nie potrafi nic innego... Pan, który jest baronetem? Baroneci — dodał słusznie — powinni świecić przykładem, a nie myśleć o zbitciu na kwaśne jabłko młodzieńców, którzy nie mogą na to nic poradzić, że się zakochali. Moją, co?
Wyrzut był tego rodzaju, że uspokoiłby nawet najbardziej zatwardziałego posiadacza tytułu rodowego, — ale w tym wypadku zdawał się on tylko polegawo niezdawalenie sir Buckstone'a. Głos baroneta podniósł się.
— Niech pan przestanie bredzić, panie Bulpitt. I — kontynuował z nagłym przyplływem gwałtowności — niech pan położy kładkę na miejsce.
Wyraz: „kładka” wydał się Adrianowi z początku nieco tajemniczy. Po tym jednak przypomniał sobie o kawałku deski, łączącej „Mignonette” z wybrzeżem — i zrozumiał. Zachwycający Bulpitt — kimkolwiek był ten człowiek — działając z pomyślnością, która przynosiła mu tylko zaszczyty, najwidoczniej dokonał czynu, odpowiadającego w innych okolicznościach podniesieniu mostu zwodzowego.
Ze tak było w istocie, stało się jasne po jego następnych słowach, które wypowiedziane zostały tonem nienaturalnie spokojnym.
— No, jeżeli chce go pan dostać, musi pan skłócić.
Odpowiedź sir Buckstone'a nie była zupełnie wy-

rażna, gdyż wzburzenie zamąciło precyzję jego dykcji, ale Adrian zrozumiał go o tyle, aby wiedzieć, że to właśnie zamierzał uczynić; to też Adrian nad słuchował z niepokojem, jaką propozycję wysunie z kolei jego zbawca.
Nie potrzebował się lękać. Pan Bulpitt stanął całkowicie na wysokości zadania.
— Jeżeli pan to zrobi, dam panu w głowę.
— Co?
— Dam panu w głowę tym krzesłem.
— Nie zrobi pan tego.
— Zrobię.
— Niech pan tylko spróbuje dać mi w głowę krzesłem, to zaskarzę pana o napasę.
— Niech pan tylko spróbuje skotczyć na mój statek, to każe pana zaarrestować za włamanie.
Po tej uwadze nastąpiło milczenie. Zdawało się, że sir Buckstone stracił na chwilę dech w piersiach.
— O czym jest pan, do diabła mówi? — zapytał w końcu.
— Znam prawo. Statek jest tym samym, co dom. Jeżeli człowiek pakuje się przemocą na statek, jest włamywaczem.
— Nie słyszałem jeszcze nigdy podobnych nonsensów. To mój statek.
— Nic podobnego. To mój statek. Ja jestem lokatorem. Niech więc pan uważa. Jeden skok — i rzucać krzesłem.
Pojedynkę dwóch silnych umysłów dobiegł kresu Sir Buckstone Abbott był lwem, posiadającym od wagę fizyczną — i napewno nie strach przed krzesłami, walącymi mu się na głowę, skłonił go obecnie do tego, że postanowił zrezygnować z walki i pozostawić pole wrogowi.
(D. c. n.)



Z powodu dużego zapasu książek ofiarujemy Czytelnikom „Robotnika” 5 cennych książek za zł. 3.95. Oto one: 1. Adwokat i doradca domowy. Wzory odciołań podatkowych, skarg sądowych, podań do wladz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, roine, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dierzawnych, ofert, podań o pracę i t. p. 2. Polski sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, powinszowań i t. p. 3. Zwyczajne i formy towarzyskie. Kodeks o dobrych obyczajach według wymagań życia. 4. „O zdradzie i niewierności małżeńskich” o czym każdy wiedzieć powinien. 5. „Kobieta i kobieta” chce poznać kobietę — przeczytaj ten arcydziełowy zbiór myśli. Cały komplet 3.95. Wysyłamy na listowne zamówienie. Płacić się przy odbiorze. Adres: Praktyczne Książki Polskie, Warszawa — Leszno 60, 47 B.

Drzewka owocowe, ozdobne krzewy i róże

dostarczają szybko i tanio największe w Polsce szkółki

„Lemiszczyna-Szczekarków”

Biurowo sprzedaży: Lublin, Probstowo 21, tel. 21-41 w Warszawie Informacje: tel. 2.19-89, godz. 9-15 Cenniki na żądanie.

Posrebrzane dwuzłotówki

Wydział śledczy powiatu warszawskiego zlikwidował fabrykę fałszywych pieniędzy. Długotrwałe obserwacje doprowadziły do wykrycia „mennicy”, mieszczącej się w mieszkaniu Zygmunta Kwiatkowskiego w Marysunku Wawerskim przy ul. Sępiej nr. 7.

Wawrze, Franciszka Szulewicz w Czaplowiznie i Jana Majewskiego w Rembertowie. Podejrzeni są o współudział w handlu fałszywymi. W czasie rewizji znaleziono u Szulewicza rewolwer, z którego pochodzenia nie umiał się wytłomaczyć. Wszyscy oni są znani policji.

Komunikat

W dniu 2 października o g. 10 rano w lokalu własnym, przy ul. Kaczej 7 m. 7 odbędzie się walne zgromadzenie brukarzy, asfalciarzy, kanalizacji, ziemnych i ogrodników, członków Oddziału V-go Centr. Zw. Rob. Przem. Bud., Drz., i pokr. zawodów w Polsce.

T.U.R.

SEKCJA SPÓŁDZIELCZA WARSZ. ODDZ. T. U. R. organizuje w dn. 1-3 października KURS SPÓŁDZIELCZY w lokalu Spółdzielni „Wyzwolenie” na Pradze, ul. Stalowa 46.

NOWOŚĆ W POLSKIEJ LITERATURZE PEDAGOGICZNEJ.

JAKANIE Istota, przyczyny i leczenie St. Najmanowicza. Praktyczny podręcznik dla cierpiących, ich rodziców, nauczycieli i lekarzy szkolnych. Cena 2 zł. do nabycia we wszystkich księgarniach, lub w Forradni Leczenia Wad Wymowy, Warszawa, Pawia 19 m. 6, tel. 11-57-15.

KORONA RADIO ZALICZKA 12 50 RATA 10 50 i dobre i dostępne! Zapamiętaj adres: „OMEGA-PLATER”, Orla 15, tu niespodzianka dla wszystkich!

OGŁOSZENIA DROBNE

UBIORY męskie, damskie, NAJDOGODNIEJSZE W ARUNKI MICHAŁ BOBER ZAMENIOWA 7 m. 12

UBIORY MĘSKIE, DAMSKIE, GOTOWE I NA ZAMÓWIENIA KRÓJ PIERWSZORZĘDY - CENY NISKIE WARUNKI NAJDOGODNIEJSZE LESZNO 48 m. 2 w bramie - parter

DOKĄD DZIŚ PÓJDIEMY

DLA CIEBIE Bodo, Conti, Krukowski, Konarski, Regro, Walter Najwspanialsze widowisko wszystkich czasów! Teatr Wielka Rewia. Pocz. 7.30 i 10 w. L. Halama, Alesso, Carnero, A. Halama, Orska, Skwierczyńska

Warto zobaczyć NAKOŁO CYRULIKA SWIĘTĄ SATYRĘ POLITYCZNĄ Pocz. 7.30 i 10 w. tel. 211-13

DWIE PREMIERY MUZYCZNE W TEATRZE WIELKIM I. X. „VERBUM NOBILE” II. X. „KARNASIE” 2. X. Ważkie widowisko muzyczne KSIĄŻE SZIRASO Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w firmie K. Zatorski Nowy Świat 41

TEATR KAMERALNY SENATORSKA 29, tel. 2-13-87 Dziś i codziennie o godz. 8.15 GŁĘBIA na ZIMNEJ sztuka w 3 aktach 5 obrazach Aleksandra Rylskiego udział biorą: Karol Adwentowicz, Wanda Bartówna, Mieczysław Cybulski, Stanisław Kwaskowski, Maria Miedzinska, Mira Wieland, Jerzy Rubczak. Reż. Karol Adwentowicz. Dekoracje: Stanisław Jarocki.

TEATR „Małe Qui Pro Quo” Mazowiecka 12 (Cukiernia Ziemiańska) na piątku. Tel. 3-49-21 NIC NIE WIADOMO rewia zwierząt i znaków zapalania Wykonawcy: Adolf Dymnska, St. Górski, T. Olsza, H. Grossówna, A. Boguccki, H. Kamińska, Z. Sykulska, Ws. Orłowski Dwa przedst. punkt. o 7.30 10-ej.

COLOSSEUM Pocz. 5, 7, 9 DOZWOLONY BUTRO PORANKI FLYNN! PRZYGODY ROBIN HOODA

FILHARMONIA Pocz. 5, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

ADRIA NASZE STALE CENY 75 gr. balkon 1 zł. part. Wierzbowa 7, P. 6-8-10 Emocjonujący film egzotyczny MIŁOŚĆ W DŻUNGLI Dorothy Lamour - Ray Milland

majestic pocz. og. 4 Desanna DURBIN - Herbert MARSHALL w uroczym filmie PENSJONARKA Balkon 75 gr. Parter 1 zł. doz. od 7 lat

MIEJSKI pocz. 6, 8, 10 święta: 4, 6, 8, 10 ZNA CHOR w/g Dołęgi-Mostowicza

POWTOŻENIE PREMIERY W KAMERALNYM. Dziś powtórzenie premiery sztuki polskiego autora Z. Rylskiego „Głębia na Zimnej” przy współudziale i reżyserii K. Adwentowicza. Główne role grają: M. Cybulski, W. Barłówna, S. Kwaskowski, M. Miedzinska, M. Wieland i in. W niedzielę o 4 popołudniówka „Głębia na Zimnej”.

ATLANTIC Pocz. 4 CENY ZNIZONE! M. GORCZYŃSKA x ZACHARIEWICZ x ZNIZ x JUNOSZA - STEPOWSKI „DRUGA MŁODOŚĆ” Najpiękniejszy film polski

NAUKA I WYCHOWANIE Koncesjonowane KURSY KOLECJONARSKIE W CHELMNIE LUB rozpoczynają się dziś dn. 1 października 1938 r. po ukończeniu świadectwa. Zapisy trwają. Wiadomości: A. Gózdant, Chełm Lub. ul. Szkolna 15-a m. 4. 92

FUTRA prawie DARMO Bez zaliczki od 20 złotych miesięcznie. Męskie, damskie. Lisy, Wielki wybór. LESZNO 28 Sklep z utycy 709

FUTRA przyjmuje przeróbki po cenach bardzo przystępnych, najmodniejsze tony. Na skądzie rozmaite gotowe futra, najdogodniejsze warunki Wicher Długa m. 38. Telefon 11-15-83. 1003

GARDEROBA Najtańsze źródło ubrań. Od 35 zł. z licytacji garnitury, jesionki, palta, spodnie. Odpowiedzialnym kredyt. Nowolipie 21.12. 834

PALTA wykwintne angielskie sportowe złotych 50. Garnitury marynarskie, sportowe 65. Mundurki uczniowskie, palta lodonowe 35. Futra damskie okazjnie zakupione. Plaszcze impregnowane 13. SPÓŁKA KRAWCÓW, SIENNA 18 16. 955

UBIORY męskie, damskie, mundurki, palta, spodnie. Dogodne warunki, sowa najtańszej polecia SZMEDRA-Leszno 27 5 Pracownia na miejscu. 922

UBIORY męskie, damskie, Futra gotowe - zamówienia z materiałów bielskich „Joter” ul. Chmielna 22 23. 2

UBIORY męskie - damskie, uczniowskie. Warunki najdogodniejsze. „CEWU”, Chłodna 28 - 2. 1

2 ZŁ. TYGODNIOWO. Ubiory męskie, damskie, SZCZYPIOR, ZIELNA 27-14. 48

KUPNO-SPRZEDAŻ zegary, narzuty, kapy, bielizna, naczynia. Raty „Radiot”. Leszno 32. 844

MEBLE meble kuchenne nowoczesne laki. rowane. Robota solidna. Ewarda 2. Kronfeld (dawny „Mebliowanko”) Senatorska 6. 833

TAPCZANY otomany, kozetki, kitowce, fotele - ozka w wytworni Grzybowska 2 rog Granicznej. 654

NAUKA I WYCHOWANIE Konesjonowane KURSY KOLECJONARSKIE W CHELMNIE LUB rozpoczynają się dziś dn. 1 października 1938 r. po ukończeniu świadectwa. Zapisy trwają. Wiadomości: A. Gózdant, Chełm Lub. ul. Szkolna 15-a m. 4. 92

RTYNOWANY nauczyciel udziela lekcyj języka angielskiego na bardzo dogodnych warunkach. Telefonowa 204-80. Cały dzień.

Kronika organizacyjna

ODWOŁANIE! Warszawska Konferencja Okręgowa PPS. została przełożona na dzień 9 października br. i odbędzie się na Zoliborzu, ul. Krasińskiego 10.

Plenarne posiedzenie Warszawskiego O.K. Ru P.P.S. i przedstawicieli Związków Zawodowych odbędzie się w poniedziałek dn. 3 października r. b. o godz. 6.30 pp. przy ul. Wareckiej 7, II piętro, lokal Zw. Użyteczn. Publ.

Prsimy o punktualne przybycie.

Młodzież P. P. S. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebrania organizacyjne dla Kół: Jerolimta, ul. Wronia 65; ref. tow. E. Hryniewicz. Woła, ul. Wolska 44. Starówka, ul. Długa 21; ref. tow. St. Kurland.

Posiedzenie Okręgowego Wydziału Młodzieży, łącznie z przewodniczącymi Kół Młodz. PPS, odbędzie się we wtorek 4 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR, ul. Długa 21.

Zeby abierac trzeba siac!



zeby wygrać trzeba grać! w szczęśliwej kolekturze J. LANGERA

gdzie padł 1.000.000 w 33 Loterii oraz ostatnio 8 wielkich wygranych po 100.000 Centrala!

Warszawa, ul. Marszałkowska 121 Tel. 242-11 • P.K.O. 1667 Oddzialy: Poznań, Sew. Mielżyńskiego 21 Warszawa: Dważec Gł. Odjazdowy i nad linią średnicową - ul. Targowa 46 ul. Wolska 6

Przedłużenie wystawy Wystawa Szpitalnictwa zostaje przedłużona do dnia 9 bm. włącznie. Termin zamknięcia Wystawy w dniu 9 bm. jest nieodwołalny.

NIEMA PEWNIJSZYCH JAK „OLLA” TYLKO ORYGIN. „OLLA” GUM.

RADIOAPARATY okazjnie od 35 złotych „RADIOPREN” Żelazna Brama 2. 105

RÓŻNE Tuzin prezerwatyw gwarantowanych 1 zł. Wyświetla zaliczeniem od 3 tuz. Perfumeria. Kosmetyka. Ceny konkurencyjne „Papillon” Leszno 25 telefon 11-52-43. 711

MASAZYSTKA przyjmuje masaż leczniczy, kosmetyczny z gimnastyką leczniczą oraz wszelkie zastrzyki. Muranowska 7/9, tel. 12-15-99. 95

PRZYJMUJE się do zleżenia postępowania wobec komisji fachowej izdek połowych, co obecnie uznaje za zły postęp. Na przyszłość obiecuje, że to się nigdy nie powtórzy. Żelik Szer.

RADIO - naprawy - przeróbki. Zamiany na modele 1939. RADIO-POPULAR, Jasna 18, tel. 335-93 45

RADIOAPARATY - głośniki - grzejniki. Naprawy. Zamienia. Tania. „Radiot” - Leszno 54 sklep. podwórze. Okazjnie radioaparaty 30 złotych. 806

RADIO 2 ZŁ. groszy 10. Już ultranowoczesne, rewelacyjne odbiorniki. 3 lampowe modele od zł. 130. Siedmioobwodowa pełnowartościowa superheterodyna - cena dotychczas niespotykana. Długoterminowa gwarancja. Specjalne ugi Urzędnikom, Pracownikom Państwowym, Komunalnym. Wyjątkowa sprzedaż „Radio Popular” Jasna 18, 20, tel. 335-93. Natychmiastowa dostawa na wezwanie telefontyczne. 860

340-45 wystarczą zadzwonić by otrzymać na najdogodniejszych warunkach radiodbiorniki światowych marek natychmiastowa solonna fachowa obsługa. Prosimy zwiędzić nasz salon Warszawskiego Centrala Radiowa „RADIOWIS” PL. BANKOWY 1. 993

RADIO - męskie, damskie, uczniowskie. Warunki najdogodniejsze. „CEWU”, Chłodna 28 - 2. 1

RADIO 2 ZŁ. TYGODNIOWO. Ubiory męskie, damskie, SZCZYPIOR, ZIELNA 27-14. 48

KUPNO-SPRZEDAŻ zegary, narzuty, kapy, bielizna, naczynia. Raty „Radiot”. Leszno 32. 844

MEBLE meble kuchenne nowoczesne laki. rowane. Robota solidna. Ewarda 2. Kronfeld (dawny „Mebliowanko”) Senatorska 6. 833

TAPCZANY otomany, kozetki, kitowce, fotele - ozka w wytworni Grzybowska 2 rog Granicznej. 654

NAUKA I WYCHOWANIE Konesjonowane KURSY KOLECJONARSKIE W CHELMNIE LUB rozpoczynają się dziś dn. 1 października 1938 r. po ukończeniu świadectwa. Zapisy trwają. Wiadomości: A. Gózdant, Chełm Lub. ul. Szkolna 15-a m. 4. 92

RTYNOWANY nauczyciel udziela lekcyj języka angielskiego na bardzo dogodnych warunkach. Telefonowa 204-80. Cały dzień.

ADRIA (Wierzbowa 9): „Miłość w dżungli”. ATLANTIC: „Druga młodość”. ANTINEA: „Dziewczeta z Nowolipki” i „Ester Keaton”. ACOSON (Żelazna): „Robert i Bertrand”. AMOK (Elektoralna 45): „Nie znała miłości” i „Dzieci na wysługach”. AS (Grójcka 56): „Dwa dni w raju”. BALYK: „Listy z pola wai”. BIS (Elektoralna 21): „Ziemia Błogosławiona”. CASINO: „Jezebel”. CAPITOL: „Słowiczek”. COLOSSEUM: „Przygody Robin Hood”. CZARY (Chłodna 29): „Kalif z Bagdadu” i „Szeik” Ramonem Navarro. EDEN (Marszałk. 31a): „Brutal” i „Postrach dziadego zachodu”. ELITE (Marszałk. 31a): „Książę i żebrak” i „Dzientelmen wierzy kołbecie”. ERA: „Niebezpieczny pościg” i do datki. EUROPA: „Ludzie za mgłą”. FAMA (Przejazd 9): „Syn kantora” FILHARMONIA: „Pani Walewska”. FLORIDA (Żelazna 61): „Linia Maginota” i „Złoty pył”. FORUM (Nowinarska 14): „Ich stu i ona jedna” i „Niemy bohater”. HELIOS (Wolska 8): „Królowa przednieścica”. ITALIA (Wolska 32): „Warszawska Cytadela”. IMPERIAL: „Przygody Tomka Sawyera”. JURATA (Kr. Przedm. 66): „Bohaterowie morza” i „Mils Glory”. KOMETA (Chłodna 49): „Kombatan ci i rewia. MARS (Zoliborz): „Ubośtwiana”. MEWA (Hoza 38): „Dama na dwa tygodnie” i „Zbieg z San Quentin”. MASKA (Leszno 70): „Trudowata” i „Ordynat Michorowski”. MUCHA (Długa 10): „Wielka ml.

KURSY Samochodowe Pierwsze w Kraju „Cnartowicza - powiększające działalność zostały przeniesione Nowy Świat 23 25. Na miejscu warsztaty szkielet. Zapisy i informacje: Nowy Świat 23 25. Oplaty ratalne.

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego kursy, grupy konwersacji w obcych językach, prowadzi Polska YMCA, Konopnickiej 6, telefon 5-54-33.

Stenografii kursy prowadzi Polska YMCA, Konopnickiej 6, telefon 5-54-33.

KURSY Samochodowe Pierwsze w Kraju „Cnartowicza - powiększające działalność zostały przeniesione Nowy Świat 23 25. Na miejscu warsztaty szkielet. Zapisy i informacje: Nowy Świat 23 25. Oplaty ratalne.

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego kursy, grupy konwersacji w obcych językach, prowadzi Polska YMCA, Konopnickiej 6, telefon 5-54-33.

Stenografii kursy prowadzi Polska YMCA, Konopnickiej 6, telefon 5-54-33.

KURSY Samochodowe Pierwsze w Kraju „Cnartowicza - powiększające działalność zostały przeniesione Nowy Świat 23 25. Na miejscu warsztaty szkielet. Zapisy i informacje: Nowy Świat 23 25. Oplaty ratalne.

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego kursy, grupy konwersacji w obcych językach, prowadzi Polska YMCA, Konopnickiej 6, telefon 5-54-33.

Stenografii kursy prowadzi Polska YMCA, Konopnickiej 6, telefon 5-54-33.

KURSY Samochodowe Pierwsze w Kraju „Cnartowicza - powiększające działalność zostały przeniesione Nowy Świat 23 25. Na miejscu warsztaty szkielet. Zapisy i informacje: Nowy Świat 23 25. Oplaty ratalne.

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego kursy, grupy konwersacji w obcych językach, prowadzi Polska YMCA, Konopnickiej 6, telefon 5-54-33.

Stenografii kursy prowadzi Polska YMCA, Konopnickiej 6, telefon 5-54-33.

KURSY Samochodowe Pierwsze w Kraju „Cnartowicza - powiększające działalność zostały przeniesione Nowy Świat 23 25. Na miejscu warsztaty szkielet. Zapisy i informacje: Nowy Świat 23 25. Oplaty ratalne.

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego kursy, grupy konwersacji w obcych językach, prowadzi Polska YMCA, Konopnickiej 6, telefon 5-54-33.

Stenografii kursy prowadzi Polska YMCA, Konopnickiej 6, telefon 5-54-33.

KURSY Samochodowe Pierwsze w Kraju „Cnartowicza - powiększające działalność zostały przeniesione Nowy Świat 23 25. Na miejscu warsztaty szkielet. Zapisy i informacje: Nowy Świat 23 25. Oplaty ratalne.

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego kursy, grupy konwersacji w obcych językach, prowadzi Polska YMCA, Konopnickiej 6, telefon 5-54-33.

Stenografii kursy prowadzi Polska YMCA, Konopnickiej 6, telefon 5-54-33.